

REPUBLIKA

Rok IX

LÓDŹ, SOBOTA, 7 LISTOPADA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 305

UNIwersYTET TERENEM KRwAWYCH WALK.

Niestłuchane rozwyrzenie studentów endeckich, którzy usiłowali pobić rektora.—Wskutek ekscesów 18 akademików rannych.—Tragarze żydowscy zorganizowali samoobronę.—Ranni studenci w sejmie.

Wykłady zostały zawieszono do odwołania.

Ciężko pobita żona rektora Łukasiewicza.

Warszawa, 6 listopada.

(WB) Po trwających od kilku dni niestłuchanych zajściach na uniwersytecie warszawskim i przeniesieniu się tych zajść na ulicę, oraz po odwiezieniu do szpitala łącznie blisko 30-tu ciężko rannych, zdawać się mogło, że wśród młodzieży endeckiej nastąpi wreszcie otrzymanie. Okazało się, że tego rodzaju mniemanie było złudzeniem.

Dzisiaj od rana awantury na uniwersytecie rozpoczęły się na nowo. Brama uniwersytetu została ponownie zatrzaskana i żydów nie dopuszczono na wykłady. Studenci żydzi zjawili się jednak około godz. 10-iej rano w licznej grupie, uzbrojeni w łaski, a jak mówią, w grupie studentów żydowskich znajdowało się kilkudziesięciu członków warszawskich klubów sportowych, a między nimi w pełnym składzie sekcja bokserka jednego z czołowych klubów stołecznych.

Studenci żydowscy weszli na dziedziniec uniwersytetu siłą, rozpędzając zgromadzonych studentów endeckich i kierując się do sal wykładowych. Powstał cały szereg drobnych utarczek na łaski i pięści, którym kres położyło zjawienie się na dziedzińcu uniwersytetu rektora prof. dr. Jana Łukasiewicza. Rektor przemówił krótko do zebranych studentów, nawołując ich do spokoju i do uszanowania godności akademika.

Przemówienie jego jednak odniosło skutek zupełnie niespodziewany. Bojówka endecka otoczyła rektora ze wzniesionymi do góry łaskami. Prerażony prof. dr. Łukasiewicz usiłował wycofać się do swego gabinetu, co umożliwił mu studenci żydowscy. Była chwila kiedy myślano, że rektor padnie ofiarą rozwyrzenia akademików endeckich. Ofiarą ich padła natomiast żona rektora, która po upływie kilku minut od odmalowanego powyżej zajścia z rektorem, miljała dziedziniec uniwersytetu. Semickie rysy twarzy małżonki rektora uniwersytetu spowodowały, że „młodzież narodowa” wzięła ją za żydówkę i nie licząc się z tem, że ma do czynienia z kobietą poturbowała rektorową poważnie, bijąc ją łaskami po głowie.

Sytuację usiłował opanować prezes bratniej pomocy studentów uniwersytetu warszawskiego, który zamierzał wygłosić przemówienie, jednak rozwyrzona banda nie dała posłuchu słowom przywódcy i w dalszym ciągu kontynuowała bijatykę.

Studentów żydów wyrzucono z dziedzińca uniwersytetu za bramę. W rezultacie tych bójek odwieziono znów do szpitala 18-tu rannych akademików żydów, między którymi jeden nazwiskiem Dawid Lauenberg jest ciężko ranny.

Niestłuchanym scenom, rozgrywającym się na dziedzińcu uniwersytetu, przyglądała się bezradnie rezerwa podlicji, zgromadzona na Krakowskim Przedmieściu przed zamkniętą bramą uniwersytetu.

Policja nie mogła wkroczyć na dziedziniec, gdyż na podstawie istniejącej u-

stawy policja może znaleźć się na terenie uniwersytetu tylko na skutek specjalnego zezwolenia rektora.

Około godziny 1-iej po poł. do gmachu sejmu do lokalu koła żydowskiego przybyło 5 rannych akademików żydów których zjawienie się w gmachu sejmu podczas odbywającego się tam posiedzenia i w chwili, gdy w sejmie zgromadzony był prawie cały rząd — wywołało duże wrażenie.

Obandażowane głowy akademików, przekrwawione bandaże, porwane ubrania sprawiły naprawdę przynębiające wrażenie. Na uniwersytecie tymczasem uciszyło się i około godziny 2-iej po poł. rektor prof. Łukasiewicz zdecydował się wreszcie ogłosić wykłady na uniwersytecie za wzięte aż do odwołania.

Jednocześnie zawiadomiono akademi-

ków, że w razie gdyby ekscesy antysemityczne powtórzyły się, wówczas wszystkie immatrykulacje studenckie będą anulowane i rozpoczną się na nowo zapisy na uniwersytet. Studenci endeccy nie usiłowali już wieczorem dostać się do dzielnicy żydowskiej, jak to miało miejsce poprzedniego dnia. Przyczyną tego trzymania się zdaleka od dzielnicy żydowskiej był fakt sfilmowania przez rzemieślników żydowskich, a szczególnie przez zastępy tragarzy żydowskich pewnego rodzaju milicji, która patrolowała ulicę dzielnic żydowskich.

Widok uzbrojonych w grube palki masywnych tragarzy, którzy już wczoraj wieczorem poturbowali kilku studentów, usiłujących dostać się do składów żydowskich, podziałał na awanturników odstrasżająco.

W Warszawie panuje przekonanie, że zamknięcie uniwersytetu i groźba unieważnienia wszystkich immatrykulacji podziała na rozpalone głowy studentów endeckich usmierżająco.

Protest akademików-Łodźian

(rb) W związku z zajściami, jakie miały miejsce na wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie i na uniwersytecie warszawskim, wczoraj w Łodzi odbyło się zebranie akademików — Łodźian, w którym wzięli udział zarówno żydzi, jak i chrześcijanie.

Na zebraniu tem szczegółowo omawiano sytuację, jaka się wytworzyła na uniwersytetach polskich, podkreślając, że całe społeczeństwo, jak również i rząd najostrożniej potępiają ekscesy i awantury, wywoływane przez młodzież endecką.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wystosować depeze do rektorów i profesorów uniwersytetów warszawskiego i krakowskiego oraz do ministra oświaty.

W depezach tych wyrażono potępienie dla inicjatorów zamętu, stwierdzono, że władze policyjne energicznie przeciwstawiają się ekscesom i proszono o energiczne zlikwidowanie wszelkich awantur, zakłócających spokój w wyższych uczelniach.

Wybuch nitrogliceryny w fabryce Lignoza

Ofiar w ludziach niema. — W fabryce wypadły wszystkie szyby

Pszczyna, 6 listopada.

Onegdaj w fabryce materiałów wybuchowych Lignoza oddział w Starym Wieruniu nastąpiła eksplozja materiałów wybuchowych w oddziale płuczarki nitrogliceryny.

W chwili wybuchu znajdowało się w płuczarni 12 litrów nitrogliceryny.

Jak wykazało dotychczasowe bada-

nie, eksplozja nastąpiła wskutek samozapalenia się materiałów wybuchowych, znajdujących się pod wodą w płuczarni. Wskutek wybuchu została znacznie uszkodzona płuczarkarnia kilkadziesiąt szyb w gmachu fabrycznym wyleciało.

Straty wynoszą 25.000 zł. Ofiar w ludziach nie było, gdyż eksplozja nastąpiła po ukończeniu pracy.

Polański jest psychopata. Ekspertyza psychiatryczna w procesie przeciw sprawcy zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie. Przed wyrokiem sądu apelacyjnego.

Warszawa, 6 listopada.

W dniu dzisiejszym na wokandzie sądu apelacyjnego, któremu przewodniczył sędzia Duński znalazła się przerwa na przed dwoma tygodniami sprawa Jana Polańskiego, sprawcy zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie, który wyrokiem sądu okręgowego został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

Sprawa przed dwoma tygodniami została przerwana celem powołania ekspertów-psychiatrów dla zbadania stanu umysłowego Polańskiego.

W dniu dzisiejszym badanie to nastąpiło, przy czym wezwani zostali psychiatrzy pułk. dr. Nelken i dr. Dreszer. Badanie psychiatryczne odbyło się w oddzielnym pokoju i trwało półtorej godziny. Wyniki tego badania referował następnie dr. Nelken. Twierdził on, że oskarżony na pytania rzeczoznawców odpowiedział, że czynu swego dokonał w stanie natężenia, ponieważ chrześci-

jaństwo i słowiaństwo ważniejsze jest niż wszystko inne na świecie.

Następnie dr. Nelken oświadczył, że Polański skarży się na to, że w ostatnich czasach doznaje masowych omdleń i halucynacji. Między innymi w nocy stale widuje wchodzącego do swej celi więziennej Gandhiego, z którym prowadził dłuższe rozmowy. Zaburzenia inteligencji eksperci nie stwierdzili. Ostateczne orzeczenie psychiatrów brzmi:

— Oskarżony jest wyraźnego usposobienia psychopatycznego i należy go zakwalifikować do rzędu psychopatów-fantastów i psychopatów-fanatyków, z wyraźnymi zaburzeniami histerycznymi, na które wskazują jego obfite wizje o cechach wybitnie teatralnych.

Brak wszelkich omdleń słuchowych przemawia przeciwko głębokiej chorobie psychicznej. Obostrzenia omdleń wzrokowych spowodowane są pobytom w więzieniu i wytoczonym procesem karnym.

Reasumując psychiatrzy przychodzą do przekonania, że oskarżony ule jest

psychicznie chory, natomiast jest urodzonym psychopata, fanatykiem i iantastą z cechami histeryka. Wskutek tego zarzucane mu czyny i możliwość kierowania tem działaniem były w czasie inkryminowanym zmniejszone.

Na pytanie prokuratora wyjaśnia dr. Nelken, że na psychopatię oskarżonego wskazuje również niestałość jego idei, jego fanatyzm, jeżeli chodzi i umiłowanie słowiaństwa i chrześcijaństwa z barbarwieniem antysemitycznym.

Po tem oświadczeniu obrońcy adwokaci bracia Wilhelm i Zygmunt Hofmoki Ostrowscy prosili o dodatkowe zbadanie Polańskiego przez skierowanie go na obserwację kliniczną. Ponieważ dr. Nelken oświadczył, że jego zdaniem jest to zbędne, sąd oddalił wnioski obrony.

Wniosek Polańskiego o dalsze odroczenie sprawy został również odrzucony i sąd przystąpił do wysłuchania stron: prok. Nissensona i obrońców.

Wyrok będzie ogłoszony jutro, t. j. w sobotę o godz. 1-iej po poł.

PROCES BRZESKI.

Ostre starcia obrony z prokuratorem. — Wczorajsza rozprawa sądowa trwała dwie godziny

Tumult na sali i ławie oskarżonych.

Warszawa, 6 listopada.

Dzisiejsza rozprawa trwała zaledwie dwie godziny i poświęcona była badaniu świadków oskarżenia, przyczem do szło do większego starcia między prokuratorem, obroną i oskarżonymi.

Na sali wśród publiczności Kornel Makuszyński.

Przystąpiono do badania świadków. Zbadano pozostałego jeszcze z grupy świadków, dotyczących oskarżonego Sawickiego, świadka Laskowskiego, kierownika urzędu pocztowego w Porozowie.

„Powinni wisieć!”

Świadek opowiada o odbytych tam wiecu i wygłoszonym przez Sawickiego zdaniu, iż rząd nie idzie na rękę włościanom, że rząd nie chce zapobiec trudnej sytuacji wsi, że gdyby chciał, toby mógł, ale nie chce.

Ci, którzy nas krzywdzą, powinni wisieć!

Przewodniczący: — Kto miał wisieć?

— Wrogowie ludu.

Prok. Rauze: — Czy Sawicki nie groził powieszeniem tym, którzy będą przeszkadzać, czy nie nawoływał w kierunku grupy nauczycieli?

— Tak, któryś z nauczycieli podniósł kwestję i wynika stąd ostra wymiana zdań, którą Sawicki zakończył:

— Pamiętajcie o tych, którzy was krzywdzą, żeby im wbić szpilkę.

— Czy nie wskazywali przytem na nauczycieli?

— Zdaje się.

Z kolei zeznał świadek nauczyciel ludowy Wacław Benendo.

Na wstępie oświadcza on, że jest bez wyznaniowcem, wobec czego przewodziący odbiera od niego zamiast przysięgi jedynie uroczyste przyrzeczenie zeznawania prawdy. Świadek oświadcza, że nie jest ani policjantem ani wywiadowcą, ani „człowiekiem pułnym” i o kongresie krakowskim wie bardzo mało.

Przew.: — No, ale proszę powiedzieć co pan słyszał o kongresie?

— Stwierdzić mogę tylko, że na kongresie by wielki entuzjazm.

W pewnym momencie świadek zeznał, że jest członkiem PPS. (Jest to świadek oskarżenia). Zapytany przez przewodniczącego o rezolucję, jaka zapadła na kongresie oświadcza:

— Ja rezolucji nie słyszałem a sędzia wmaślał mi pewną treść.

Adw. Berenson: — Co to znaczy wmaślał?

— Czytał mi treść rezolucji i przekonywał mnie, że taka rezolucja była, ale ja twierdząc, że jej nie słyszałem.

— Pan mówił w śledztwie, że „Centrolew” dąży do obalenia rządu bądź w drodze rewolucji, bądź w drodze uzyskania większości sejmowej. Jak to trzeba rozumieć?

Sędzia dodał...

— Ja myślę, że sędzia sam dodał dużo do tego, co ja mówiłem.

Oświadczeni to wywołuje duże poruszenie na sali.

Adw. Berenson: — Proszę o ustalenie, czy protokół sędziego śledczego był świadkowi odczytany.

Przewodniczący przerzuca akty i stwierdza, że njema adnotacji o odczytaniu zeznań. W dalszym ciągu swego zeznania świadek mówi, że zeznania u sędziego śledczego zostały od niego wymuszone.

Prok. Rauze: — Proszę o zaprotokolowanie tego oświadczenia.

Na wniosek prok. Rauzego sąd odczytuje ze śledztwa zeznanie świadka Benendo mówił wówczas, iż uchwały Centrolewu” należy rozumieć, że społeczeństwo jest wolne od obowiązków względem państwa, to znaczy od płacenia podatków, służby wojskowej, i że

przyszły rząd może nie honorować zaciągniętych przez ten rząd zobowiązań wobec zagranicy.

Prokurator: — Czy mówił pan o jednym z punktów uchwały, że odpowiedzialność w razie represji rządu będzie rewolucja?

— To może mówiłem.

Przewodniczący: — Czy potwierdza pan całe swe zeznanie w śledztwie?

— Nie. Słowa były ze mnie wymuszone.

Prok. Rauze: Proszę to zaprotokolować.

Przewodniczący: — Zatem, jak rozumieć pana powiedzenie, że będą dążenia w drodze rewolucji?

— Ten ustęp odwołuję.

Adw. Jarosz: — Czy myśląc o skutkach represji rządu, miał pan na myśli także represje, jak zamach stanu, terror, łamanie prawa?

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Tak. Jawne łamanie praw w Polsce i gnębienie jednostek, które praw swych bronią.

— Bo siedziałem blisko kolo sędziego, który czytał głośno to, co pisał.

— Proszę zaprotokolować.

Adw. Graliński: — Czy poprawki poczyniono na tym samym protokole, czy też go przepisywano?

— Tak, przepisywano protokół i musiałem czekać półtorej godziny.

— Znaczą podpisał pan przepisany protokół?

— Tak.

— Czy go panu odczytywano?

— Nie.

Przewodniczący: — Czemu pan nie żądał odczytania?

— Byłem przekonany, że jest w nim to samo, co mówiłem zresztą to badanie kosztowało mnie już za dużo nerwów.

Hałaśliwy incydent.

Po chwili prokurator Rauze zadaje pytanie:

— Proszę pana, coby pan wolał, mieć sprawę o fałszywe zeznanie czy o usunięcie z partii PPS.

Pytanie prokuratora

WYWOŁUJE SZALONĄ WRZAWĘ.

Wszyscy obrońcy wstają padają różne okrzyki. Oskarżeni zrywają się ze swych miejsc. Słychać okrzyki:

— To jest skandal!

— Niesłychane!

Lieberman: — My pana prokuratora pociągamy do odpowiedzialności.

Przew.: — Panie Lieberman, proszę się uspokoić!

Lieberman: — Panie przewodniczący proszę nie pozwalać nas żyć!

Adw. Berenson: — Lepiej byłoby na pytanie świadka czy woli, by go usunięto z posady.

Wrzawa na ławie oskarżonych nie milknie.

Przewodniczący wzywa jeszcze raz do uspokojenia, mówiąc, że uchyla pytanie prokuratora.

To oświadczenie przewodniczącego

PRZYWRACA SPOKÓJ NA SALI.

Wśród wielkiego podniecenia staje przy pulpicie następny świadek Sieradziński z Dąbrowy.

Adw. Berenson: — Co pan mówił sędziemu śledczemu?

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapytał, czy ja to potwierdzam i to wszystko.

— Sędziemu śledczemu to nie mówiłem, tylko policjantowi mówiłem a sędzia śledczy później mnie zapy

Exposé min. Jana Piłsudskiego.

Preliminarz budżetowy na r. 1932-33 przewiduje 77 milionów deficytu. — Deficyt w październiku wyniósł tylko 4 miliony zł. — Rząd dąży do równowagi budżetu i daleki jest od wszelkich planów inflacyjnych.

Sejm odrzucił wniosek P. P. S. w sprawie autonomii dla Małopolski Wschod.

Warszawa, 6 listopada. (WB) Sejm pracował wczoraj przez cały dzień od godz. 10 rano. Posiedzenie rozpoczęło się od dyskusji nad rządowym projektem ustawy w sprawie zawieszenia eksmisji mieszkaniowych jedno- i dwuwieżbowych mieszkań w okresie zimowym.

Po długiej i bardzo nieciekawej dyskusji ustawę przyjęto w brzmieniu proponowanej przez rząd. Następnie przystąpiono do rozpatrywania wniosku PPS w sprawie autonomii ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską. Wniosek socjalistyczny zamierzał obdarzyć autonomią cały teren Małopolski wschodniej i część Wołynia, ale spotkał się z ostrym sprzeciwem obecnych przymerzeńców PPS, a mianowicie klubu narodowego.

Referent sprawy poseł dr. Zdzisław Stroiński (BB) wniósł o odrzucenie wniosku PPS. Stwierdził on, że państwo i społeczeństwo polskie w stosunku do społeczności narodowych nie stawały nigdy i nie stosują polityki nierównych praw. Tymczasem wniosek PPS chce wprowadzić w życie oba narody — polski i ukraiński sztucznie

tegorycznie zastrzega się minister Piłsudski przeciwko temu, jakoby rząd miał nosić się z tendencjami inflacyjnymi. Najwyższy kierownik spraw finansowych państwa stwierdził z całą kategorycznością że rządowi jest jaknajdalej obca myśl inflacji i że w żadnym wypadku nie może rząd wkroczyć na te niebezpieczne dla państwa tory. Analizując w dalszym ciągu budżet min. Piłsudski wskazał na jak'm stopniu zredukowano budżety poszczególnych ministerstw. Redukcje są dość duże i wahają się w granicach od 10 do 40 proc. Najbardziej zredukowany został budżet ministerstwa rolnictwa i ministerstwa reform rolnych.

Wogóle nie przeprowadzono redukcji w budżecie ministerstwa spraw wojskowych. Na nadchodzący rok budżetowy budżet ministerstwa spraw wojskowych kształtuje się w granicach 836 mil. zł., to jest niemal zupełnie dokładnie, tyle ile w roku bieżącym.

Pewną ilustracją tego faktu była deklaracja wygłoszona z trybuny sejmowej przez prezesa BB posła Waleręgo Sławka po zakończeniu przemówienia ministra skarbu. Prezes Sławek w deklaracji swej stwierdził, że obniżenie skali

wydatków jest zadaniem bardzo trudnym i nie da się nigdy przeprowadzić natychmiast, ale rząd obecny już w początku roku budżetowego przyszedł do przekonania, że dochody przewidziane w leseni nie dadzą się osiągnąć i miał odwagę we właściwym czasie powziąć decyzję dalekoidących oszczędności. Rząd znalazł odwagę na skreślenie w budżecie ponad 450 milionów z pozycji wydatków, ale i tu na pierwszy rzut oka widać fakt stosowania bardzo oględnych oszczędności w wydatkach wojskowych.

Prezes Sławek oświadczył, że uważa przezorność w zmniejszaniu wydatków wojskowych za zupełnie słuszną i trafne ocenienie sytuacji światowej. Do póki różne państwa nie mogą się uporać z własnymi wewnętrznymi kłopotami i często tolerują, lub popierają fermenty szerzone przez nieodpowiedzialne czynniki i organizacje przeciwko ustalonym granicom swych sąsiadów, to skutek tego stanu rzeczy zmusza nas do utrzymania pełnej gotowości obronnej.

W dyskusji przemawiał jeszcze prezes klubu narodowego poseł dr. Rybarski i prezes sejmowej komisji budżetowej poseł dr. Byrka (BB).

Dyskusja nad budżetem w pierwszym czytaniu będzie kontynuowana jeszcze dziś t. j. w sobotę od rana. W sobotę po południu odbędzie się posiedzenie senatu, poczem w ciągu niedzieli, lub po niedzialku a może w sobotę wieczorem można spodziewać się dekretu Prezydenta Rzpl. odraczającego sejm i senat na 30 dni.

Kawa Meinla

Specjalna,	1/4 kg	3.70
Mieszanka I,	1/4 „	3.40
Mieszanka II,	1/4 „	3.—
Mieszanka III,	1/4 „	2.60
Mieszanka IV,	1/4 „	2.20
Mieszanka V,	1/4 „	1.70
Mieszanka VI,	1/4 „	1.50
Popularna,	1/4 „	1.30

PIOTRKOWSKA 95
PIOTRKOWSKA 160.

W stolicy zachwianego funta.

Spokój na giełdzie. — W trosce o zbawienie duszy. — Trocki księcia Walji. — Monarchistyczny komunizm.

Londyn, w listopadzie. Wsiadamy z samolotu w Croydon, przedmieścia Londynu. Dzień jest słoneczny i pogodny. Czy jest nim jednak dla Anglii, która przeżywa chwilę największego niepokoju finansowego? Przedmieściami, zabudowanymi setkami podobnych do siebie domów, dostajemy się z Croydon na White-Hall, gdzie wznosi się pomnik Nieznanego Żołnierza. Zaden londyńczyk nie minie go, nie odkrywszy głowy. Tym razem jednak jedyny w samochodzie Anglik mija go, nie zdając się kapelusza. Musi być bardzo zaabsorbowany swymi sprawami finansowymi, żeby się mogło zdarzyć tak niebywałe zapomnienie.

Stock-Exchange — giełda. Tutaj ważą się losy funta, tutaj ześrodkowane są nerwy finansowca tego kraju. Zdawałoby się, że się zobaczy tu rojowisko rozgorączkowanych ludzi, zgrzanych, ze zsuniętymi z czoła kapelusami, wymachujących rękami i wykrzykujących ochryple. Tak byłoby zapewne gdzieś indziej. Ale jesteśmy w Anglii. Widzimy więc dżentelmenów w żakietach i białych getrach, z parasolem, zawieszonym na rękę i nieodłącznym cylindrem na głowie. W butonierce widnieje biały

gwóźdźnik: Wsiadają ze swych Rolls-Royce'ów, taksówek, autobusów, przychodzą wreszcie piechotą, stosownie do swych możliwości.

W Hyde-Parku w południe — tłumy. Jasnowłose i błękitnookie dzieci bawią się, pilnowane przez niani i przez wielkie, rozumne psy. A dzieci ma Anglija przesłizne — niczem z obrazków reklamowych mączki Nestle. Nianki flirtują z dozorcami, opiętymi w czerwone mundury. Bezrobotni śpią na trawnikach, przykryci gazetą, z melnikami na brzuchu.

Agitatorzy zato nie drzemią. Ciągłe przemówienia są tu na porządku dziennym, są nawet specjalne mównice na wzniesieniach, zajmowane kolejno przez przygodnych mówców. Mówi, kto tylko chce i o czym chce. Przechodnie, śpieszący do swoich spraw, służąca z koszem, nianka z dzieckiem, przystają na chwilę, posłuchają paru zdań i idą dalej.

Oto gruby człowiek w czarnym surducie mówi o Armii Zbawienia. Znajduje trochę słuchaczy: tematy zbawienia duszy pociągają rasę anglo-saską. Dalej młoda dziewczyna w rogowych okularach przemawia bezbarwnym, zmęczo-

nym głosem. Jak się okazuje, proponuje ateizm. Mały człowieczek o suchej, zwidej twarzy, w palcie do pięt i w szarym melonie, jest komunistą. Stara się przekrzywić swego konkurenta z Armii Zbawienia: ich mównice znajdują się o dwa metry od siebie i obaj mówcy przeskakują sobie wzajemnie, głosy ich zlewają się w jakąś kakofonję. Jeszcze ktoś potępia socjalizm i sławi wielkość imperjum brytyjskiego, kończąc okrzykiem: God save the King!, podjętym z zapalem przez kilkadziesiąt głosów.

Znajduję się na dworcu Euston: mają powrócić incognito ze Szkocji król i królowa. Na peronie obaj księżęta — Walji i Yorku, rozmawiając z żywieniem. O czym? pewnie o kryzysie i sytuacji w kraju. Parę słów głośniejszych wyjaśnia sprawę: chodzi o emocjonującą partję cricketa i zakłady, jakie poczynili Ich Wysokości...

Pociąg zajeżdża. Królewska para wychodzi. Królowa wyprostowana, majestatyczna, w niezmiennym kapeluszu z woalką z przed lat dwudziestu, we wszystkich akcesoriach majestatu, który nie potrzebuje liczyć się z modą. Król zgarbiony zlekka, o zmęczonych twarzy. Do wszystkich groźnych trosk kraju dołącza się jeszcze jedna — o sukcesję: księżę Walji nie ma ochoty panować, a księżę Yorku nie jest do tego przygotowany.

Przywiązanie do władzy królewskiej dziwnie jest czasem pomieszane, w Anglii z komunizmem i nie wyłącza się wzajemnie. Był dzień, kiedy tysiące bezrobotnych demonstrowały na najbardziej luksusowych ulicach Londynu. Krzyczyli: „Jeść” i „Chcemy pracy!”, śpiewając jednocześnie hymny religijne i międzynarodowe, złościli ministrom i wnosili okrzyki na cześć króla. Jeden z marynarzy zbuntowanego statku „Nelson”, zapytany, czy jest komunistą, oburzył się:

— Cudzoziemcy zawsze do wszystkiego muszą mieszać politykę! Nie jesteśmy wcale komunistami. Jesteśmy wiernymi poddanymi i żołnierzami Jego Królewskiej Mości. Ale żeby bronić kraju, musimy mieć z czego żyć.

God save the King! Bys.

Skandal na konferencji „Okrągłego Stołu”.

Maharadża okradziony z klejnotów

Londyn, 6 listopada. Zapowiedziana na dziś konferencja Okrągłego Stołu została nagle przesunięta na dzień jutrzejszy.

Powodem tej niezwyklej decyzji było zastąpienie maharadży Darphangu, który na posiedzeniu miał spełnić rolę przewodniczącego.

Okoliczności towarzyszące tym wypadkom przedstawiają się wręcz sensacyjnie. Jak się okazuje, maharadża Darphangu miał wyznaczoną na godz. 9 rano audjencję u króla Jerzego. W tym celu zamierzał przywziąć strój narodowy, przybrany mnóstwem klejnotów.

Podczas zabiegów toaletowych wyszło na jaw, iż ze szkatułki pancernej zginęły wszystkie kosztowności maharadży, oceniane na 150 tysięcy funtów

sterlingów. Włamania dokonano w ciągu nocy w luksusowym hotelu dzielnicy West End, gdzie zamieszkuje magnat indyjski.

Na wieść o kradzieży maharadża uległ atakowi nerwowemu i z rozpaczą poszarpał na sobie drogocenny strój indyjski. Wstrząs był tak silny, iż wezwany lekarz zalecił choremu 24 godzinny odpoczynek w łóżku. W związku z temi wypadkami nastąpiło odwołanie audjencji u króla oraz posiedzenia Okrągłego Stołu.

Według przypuszczeń policji, kradzież jest dziełem międzynarodowej bandy włamywaczy, którzy na wieść o przybyciu kilkunastu maharadzów indyjskich, zjechali do Londynu. Śledztwo na razie nie dało żadnych wyników.

Przepaść między narodami polskim i ukraińskim na kresach wschodnich ma być i chociaż dziś z pewnością jeszcze da do idealnego współzycia jest jeszcze daleko, to jednak czas robi swoje, koł blizny i jeżeli do życia codziennego obu narodów przestanie się mieszać obcy czynnik, to w bliskiej przyszłości zapanuje taki stan rzeczy w Małopolsce wschodniej, który jeszcze bardziej podkreśli nie realność wniosku socjalistycznego.

O ile referent z ramienia BB był względnie spokojny i umiarkowany w tonie, o tyle poseł dr. Rymar (kt. nar) rzucił się na wniosek PPS z prawdziwą furją, zakańczając swe przemówienie za wiedzą, że klub narodowy „skoczy do gardła” temu, kto będzie realizował program odzelenia od Polski jakiegokolwiek części jej terytorjum.

Przedstawiciel ukraińców wypowiedział się za wnioskiem socjalistycznym, zdając chłodno podkreślając że i on nie zatapia ukraińskich pretensji narodowościowych i niepodległościowych.

Dyskusja nad sprawą autonomii dla Małopolski przeciągnęła się poza godzinę 5 po poł. i w rezultacie wniosek o autonomię odrzucony został głosami klubu narodowego, BB, NPR, stronnictwa narodowego i Ch. D. Za wnioskiem głosowała PPS, ukraińcy i Niemcy. Koło żydowskie wstrzymało się od głosowania.

Po półgodzinnej przerwie sejm przystąpił do pierwszego czytania budżetu na rok 1932-33. Głos zabrał minister skarbu Jan Piłsudski, przedstawiając najpierw stronę techniczną preliminarza budżetowego i podnosząc, że rząd zgłasza do sejmu budżet opiewający na 77 milionów zł. deficytu, chociaż w wydatkach w stosunku do budżetów z roku bieżącego zmniejszono budżet o 440 milionów.

Minister Jan Piłsudski mniema jednak, że deficyt nie osiągnie 77 milionów, choćby dlatego, że zmniejsza się płatności Polski zagranicą z powodu spodziewanego przedłużenia moratorium Hoovera, chociaż nastąpi to w innej formie, aniżeli obecnie.

Jednocześnie min. Piłsudski podał sejmowi rezultaty gospodarki budżetowej za październik r. b. Wydatki w tym miesiącu wyniosły 215 milionów a wpływy 211 milionów. Deficyt wyniósł więc tylko 4 miliony, chociaż za poprzednie miesiące od czerwca r. b. deficyt wahał się w granicy do 38 milionów.

Konsekwentne zmniejszenie się deficytu miesięcznego wskazuje na stopniowe doprowadzenie budżetu państwa powoli do stałej równowagi. Bardzo ka-



Listopad

7

SOBOTA

Dzisiaj Nikandra i Karyny
Jutro Gotfryda

Wschód słońca	6.41
Zachód słońca	4.00
Wschód księżyca	3.21
Zachód księżyca	3.10
Długość dnia	8.26
Ubyło dnia	7.29

Spis poborowych rocznika 1911.

Dzisiaj, w sobotę, dnia 7-go listopada b.r., do spisu poborowych w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka Nr. 11) w godzinach od 8-ej do 13.30, powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkali na terenie: V-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: L, Ł, M i zamieszkali na terenie XIII-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: L, Ł, M, N, O.

Dni przeciwgruźlicze

Pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego

(i) W dniu 12 listopada b.r. o godz. 8 wiecz. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego w Łodzi, odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie wojewódzkiego komitetu „Dni przeciwgruźliczych”.

„Dni przeciwgruźlicze” mają w roku bieżącym wyjątkowe znaczenie. Wielka niebezpieczeństwa, która obecnie panuje w Łodzi, stanowi bardzo podatny grunt dla szerzenia się tej straszliwej choroby. W związku z tem pożądanym jest udział w tej akcji jaknajwiększej ilości osób, którym sprawa ta leży na sercu. Wszyscy tedy, interesujący się tem zagadnieniem, proszeni są o przybycie na posiedzenie organizacyjnego komitetu wojewódzkiego.

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi wycieczka, na czele której stoją naczelnik zdrowia m. Warszawy dr. Czesław Wroczyński oraz wiceprzewodniczący polskiego związku przeciwgruźliczego p. Grodecki.

Wycieczka ta przybyła do Łodzi celem dokładnego zapoznania się z akcją przeciwgruźliczą, prowadzoną na terenie Łodzi oraz z poradnikami calmetylo-owskimi, prowadzonymi na terenie naszego miasta.

Ruch budowlany

zmniejszył się znacznie

Ruch budowlany znacznie się skurczył. Według Instytutu Badania Konjunktury wskaźnik zatrudnienia spadł z 75,5 w sierpniu do 66,6 we wrześniu, podając za ruchem wskaźnika ładunków materiałów budowlanych, który już w sierpniu wykazał silny spadek, a we wrześniu ponownie się obniżył (97,8 wobec 102,4 w sierpniu). Jak wykazuje stan w magazynach poszczególnych materiałów, wrzesień — październik był okresem intensywnego wykańczania domów, natomiast prace murarskie były bardzo ograniczone.

Wzrost bezrobocia wśród robotników budowlanych zaczął się w bieżącym miesiącu bardzo wcześnie w pierwszej połowie września. Objął on już prawie wszystkie okręgi, przyczem najsilniej do tego występował w Poznaniu, Łodzi i Krakowie, w mniejszej natomiast mierze w Warszawie i Lwowie.

Zaczni i skończ wieczór u „Bachusa”

Najmilsza restauracja Łodzi
Bar „BACHUS”

Narutowicza 1, tel. 115-37
Rendez-vous świąta artystycznego.
Bufet obficie zaopatrzony w znakomite zimne i gorące przekąski po cenach znizowanych.

Zjazd pracowników miejskich zaczyna dziś swe obrady w Wilnie.

Większość magistratów nie wypłaca pensji urzędnikom

(i) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Wilnie ogólnopolski zjazd pracowników miejskich, na który wyjechała z Łodzi delegacja przedstawicieli wszystkich związków pracowników samorządowych. Zjazd ten ma poważne znaczenie, ze względu na katastrofalną sytuację miast, o czem donosiliśmy przed kilku dniami. Mimo, iż kongres rozpatrywać będzie w zasadzie tylko sprawy zawodowe, to jednak, niektóre punkty porządku dziennego muszą zainteresować najszerszy ogół społeczeństwa.

Zasadnicze dwa zagadnienia, o ogólniejszym charakterze, wybijają się na czoło spraw, które będą poruszone w Wilnie. Jest to sprawa t. zw.

małej ustawy samorządowej, na podstawie której mają być przeprowadzone wybory do rad miejskich oraz nieregularne wypłacanie pensji przez wszystkie niemal magistraty, co doprowadziło do absurdalnych wprost stosunków w samorządach.

Jak nas poinformowali członkowie delegacji, wszystkie niemal miasta są obecnie dłużnikami swych urzędników. Zaden samorząd nie ma tyle pieniędzy,

aby mógł wypłacać regularnie pensje i w rezultacie powstały wielkie zaległości.

Rekord pod tym względem bije Zgierz. Magistrat zgierski płaci pensje z czteromiesięcznym opóźnieniem.

W ten sposób w dniu 1 listopada, a biorąc rzecz ściśle, nawet w kilka dni później, wypłacono urzędnikom pensje za sierpień.

Jak ci urzędnicy żyją, w jaki sposób dają sobie radę i wiążą koniec z końcem trudno sobie wprost wyobrazić. Jak widać ze sprawozdań oddziału zgierskiego związku pracowników miejskich, wstrzymano im wszędzie kredyty, w obiegach znajduje się wielka ilość zaprotostowanych weksli.

Czy nastąpi kiedyś wyrównanie ich pensji — nikt o tem nie wie. Zgierz znajduje się w wyjątkowo katastrofalnej sytuacji, albowiem zaciągnął kolosalne pożyczki na roboty inwestycyjne, a ponieważ nie ma dziś pieniędzy na zwrot pożyczek, znalazł się pod sekwestrem.

Nielepiej przedstawia się sytuacja w innych miastach okręgu łódzkiego. Pabianice, Aleksandrów, Łask — wszyst-

kie duszą się pod ciężarem pożyczek, nie mając pieniędzy na bieżące wydatki cóż dopiero na pensje dla swych urzędników.

W samej Łodzi sytuacja nie jest najgorsza. Do ubiegłego miesiąca wypłacano wprawdzie pensje nieregularnie, lecz w całości. W bieżącym miesiącu dano wszystkim tylko niewielkie zaliczki — pensji zaś nie wypłacono, z braku gotówki.

Jeśli chodzi o sprawy ustrojowe, o t. zw. małą ustawę samorządową, związki pracownicze zamierzają uchwalić rezolucję, aby w ustawie tej zagwarantowano stałość warunków pracy, aby nikt nie mógł być pozbawiony posady bez orzeczenia sądu komisji dyscyplinarnej. Dotychczas działo się inaczej. Los pracowników zależny był całkowicie od składu politycznego magistratu.

Po każdorazowych nowych wyborach następował t. zw. „ruch służbowy”. W rzeczywistości odbywały się

ruży partyjne.

Zwalniano lub przenoszono na niższe stanowiska jednych, a przyjmowano innych. Gdy przy następnych wyborach zmieniano się oblicze polityczne samorządu, znów następowały zmiany.

Obecnie pracownicy domagają się będą, aby ustawa samorządowa zagwarantowała im nienuisualność z pracy bez poważnych powodów.

Tylko reorganizacja, połączona ze zmniejszeniem etatów, choroba trwająca dłużej niż rok, względnie orzeczenie komisji dyscyplinarnej mogłoby spowodować ustąpienie urzędnika.

Jak nas poinformowano, w zjeździe wezmą udział delegaci 630 miast w Polsce.

Dlaczego Karelicki zabił? Sledztwo prowadzone jest w trybie doraźnym

(dg) Dochodzenie policyjne w sprawie zabójstwa w t. zw. „salonie sportowym” przy ul. Piotrkowskiej 90 zostało już ukończono.

Wczoraj w godzinach porannych Karelickiego przewieziono karetką samochodową z wydziału śledczego do więzienia przy ul. Kopernika.

Jak nas informują dotychczas nie zostało jeszcze ustalone, czy działał on w obronie własnej, czy też nie.

Większość świadków zabójstwa twierdzi wprawdzie, że Karelicki strzelił do Millera w chwili, gdy ten wyciągnął nóż, pozostali jednak oświadczają, że Miller nawet nie groził śmiercią Karelickiemu. Ze względu na to, że przy zabitym znaleziono zamknięty nóż sprężynowy, władze obecnie bardziej przechylają się do tego, iż w momencie, gdy padł strzał,

Miller nie miał zamiaru pchnąć nożem Karelickiego.

Sprawę Karelickiego prowadzi obecnie już sędzia śledczy. Od czasu wprowadzenia sądów doraźnych śledztwo we wszystkich sprawach o zabójstwa, bez względu na pobudki i okoliczności, prowadzone jest w trybie doraźnym. Z tego powodu więc śledztwo w sprawie Karelickiego jest również obecnie prowadzone w trybie doraźnym, przyczem jest możliwe, że w ciągu dni najbliższych przejdzie ona do trybu zwykłego, o ile oczywiście prokurator przy sądzie okręgowym poweźmie odpowiednią decyzję.

Obecnie sędzia śledczy ponownie przesłucha Karelickiego, następnie zaś zbada wszystkich świadków, zarówno tych, którzy zostali już przesłuchani, jak i nowych.

Zatargi o płace Strejk piekarzy został zażegnany

(i) W dniu wczorajszym o godz. 10 rano w inspektoracie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli cechów piekarskich i czeladników, celem zlikwidowania konfliktu w przemyśle piekarskim w Łodzi. Jak wiadomo, zatarg powstał z tego powodu, iż majstrowie zatrudniali czeladników w godzinach nadetatowych, nie płacąc im za to specjalnych stawek, jak również ze względu na tendencję obniżenia płac w ogóle.

Na konferencji majstrowie oświadczyli, iż chętnie uwzględniliby postulaty pracowników, jednakże zwracają uwagę, że od czasu przeprowadzenia ostatejniej kalkulacji cen pieczywa, ceny te były kilkakrotnie obniżane, tak że obecnie, wskutek drożyzny mąki, piekarze nie są w stanie płacić czeladnikom dotychczasowych stawek. By jednak nie dopuścić do strejku, majstrowie proponują powołanie specjalnej komisji kalkulacyjnej, w skład której wejdą przedstawiciele cechów i pracowników, jak również delegat miejskiej komisji ustalania cen. Komisja ta przeprowadzi dokładną kalkulację, a wówczas, na podstawie jej wyników, cennik płac będzie nienaruszony, względnie zostanie zredukowany, albo też, co jest trzecim wyjściem, piekarze zwrócą się do magistratu z prośbą o podwyższenie cen pieczywa.

Delegaci pracowników zgodzili się na to, że strejk w piekarniach łódzkich należy uważać za zażegnany.

O godz. 1 po poł. odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zatargu w przemyśle sznurowadlar skim. Na konferencji przedstawiciele przemysłu zaproponowali zawarcie umowy zbiorowej, przyczem minimalne stawki płac miały być ustalone na podstawie przeciętnych zarobków w tym przemyśle. Ponieważ rozpiętość zarobków była dotychczas bardzo duża, w większości fabryk robotnicy otrzymaliby znaczne podwyżki, a tylko w niektórych placach uległyby redukcji teoretycznej, albowiem przy systemie płac akordowych, robotnicy mogliby z całą pewnością uzyskać większe płace.

Robotnicy nie zgodzili się jednak na te warunki, domagając się, aby umowa zbiorowa przewidywała stawki według najwyższej skali zarobków.

Wobec powyższego konferencja nie dała żadnych rezultatów. Strejk w przemyśle sznurowadlar skim trwać będzie w dalszym ciągu.

O godz. 6 po poł. odbyć się miała konferencja w sprawie strejku w przemyśle jedwabniczym. Konferencja ta jednak nie doszła do skutku, albowiem przedstawiciel krajowego związku, skupiającego większość przemysłowców-jedwabników, dyr. Pawłowski, musiał nagle wyjechać do Białegostoku.

Konferencja odbędzie się więc w przyszłym tygodniu.

Srodek tak wspaniale uśmierczający bóle, jest często przedmiotem podrabiania. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przeziębieniu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

Luksusowe wędliny

będą sprzedawane w Łodzi

Cech rzeźniczo-wędliniarski w Łodzi specjalnym memorjałem powiadomił urząd wojewódzki, że ilość towarów luksusowych, nieobjętych obowiązującym cennikiem powiększa się o 4 pozycje. Obecnie mają być w Łodzi wytwarzane cztery nowe gatunki luksusowych wędlin, a mianowicie: kiełbasa świąteczna krajana, drobno siekana-pieczona, berlińska pasztetowa ze skwareczkami i kaszanka domowa.

Artykuły te dotychczas były produkowane tylko w Poznaniu, a do Łodzi sprowadzały je sklepy kolonialne. Cech rzeźniczo-wędliniarski przypuszcza, że przy produkcji tych luksusowych gatunków wędlin znajdzie zatrudnienie duża ilość bezrobotnych czeladników i z tego właśnie względu postanowił rozszerzyć zakres wytwarzanych w Łodzi wyrobów mięsnych. Wymienione powyżej gatunki wędlin luksusowych cieszą się w Łodzi dużym popytem w zamożniejszych sferach ludności.

COCTAIL

Teatr lit.-art. pod kier. K. Tatarkiewicza. Ostatnie dni!!
„Jak się bawić — to się bawić” z występami: Z. Halamy, Parnela, Mankiewiczówny, Grey, Orwida, S. Znicza i innych.
Ostatnie występy Z. Halamy, F. Parnella, J. Orwida.
Przejazd 34.



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w sobotę o godzinie 4-ej po południu po raz ostatni „Święty gaj“ po cenach najniższych od 50 gr. do zł 3 60.

Dodatkowe występy Jerzego Leszczyńskiego. Z powodu kolosalnego sukcesu, jaki odniósł Jerzy Leszczyński w Łodzi — znakomity ten aktor wystąpi raz jeszcze dzisiaj w sobotę o godzinie 8.30 wieczorem w komedji W. Sterka „Miłość już nie w modzie“ wraz ze swymi partnerami: Leokadją Pancewicz-Leszczyńską i Ludwikiem Fritschem.

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł po cenach zmierzonych pełna farsowego zacięcia „Spódniczka czy toga“

W niedzielę i w poniedziałek wieczorem śmiała rewolucyjna sztuka Alsberga i Heesego „Śledztwo“

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj w sobotę dwukrotnie; o godz 5-ej po południu (po cenach zmierzonych) i o 9-ej wieczorem, oraz dwukrotnie w niedzielę w dalszym ciągu „Hau Hau“ z Michałem Zniczem.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa Nr. 18).

Dzisiaj o godzinie 4-ej po poł. i o godz. 8.15 wieczorem i jutro o godz 4-ej po poł. i o 8.15 wieczorem ostatnie 4 pożełnalne występy Mariana Wawrzakowicza w operetce P. Abrahama p. t. „Wiktoria i jej huzar“

Na nadchodzące uroczystości listopadowe przygotowuje Teatr Popularny patriotyczną sztukę Ireny Jawskiej w 4-ach aktach „Mąż w zalotach“ w inscenizacji i reżyserji St Skalskiego.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA Piotrkowska Nr. 295.

W piątek dnia 6-go, w sobotę, dnia 7-go i w niedzielę, dnia 8-go listopada odegrany będzie wodewil w 4-ach aktach „Mąż w zalotach“ Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru w dni powszednie od godz. 5—7, w dni świąteczne od 11—1 i od 2—9 wieczorem.

TEATR „COCTAIL“.

Jeszcze tylko kilka dni widowisko „Jak się bawic — to się bawic“ Są to zarazem ostatnie występy pary tanecznej Zizi Halamy i Feliksa Parnella. Również kończą swoją gościnę Józef Orwid i Stanisław Znicz

W niedzielę o godzinie 12-ej w południe odegrana zostanie po raz pierwszy świetna bajka dla dzieci — wierszem — Konstantego Tatarkiewicza „Złota rybka“

WYSTĘPY TRUPY GÓRALSKIEJ.

Związek pracy obywatelskiej kobiet urządza w sali Filharmonji we wtorek, dnia 10 b. m. o godzinie 16-ej i w środę, dnia 11-go b. m. o godzinie 20-ej występy trupy góralskiej. — W programie między innymi usłyszymy „Śpiew Janosika“, „Taniec górala z góralką“, „Bajki Sabalowe“ i wiele innych.

Bilety w cenie od 75 groszy do zł. 3 na przedstawienie popołudniowe i od zł. 1 do zł. 5 na przedstawienia wieczorowe, do nabycia w sekretariacie związku pracy obywatelskiej kobiet, Piotrkowska Nr. 103 w godz. od 11-ej do 15-ej i od 17-ej do 19-ej

KONCERT SYMFONICZNY W FILHARMONJI

Jak było do przewidzenia wielki koncert symfoniczny, który z okazji „Dnia Muzyki“ odbędzie się w sali Filharmonji już w niedzielę, dnia 8-go b. m. o godzinie 3.30 po poł. wywołał w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie i nie dziwnego, biorący w tym koncercie udział zwiększony zespół łódzkiej orkiestry filharmonicznej oraz osoba dyrygenta p. T. Rydera, którzy posiadają swą chlubną kartę w rozwoju sztuki i kultury muzycznej m. Łodzi, zasługują ze wszech miar na bezwzględne poparcie. Jako solista wystąpi doskonały i utalentowany skrzypek, laureat konkursu muzycznego m. Berlina, Roman Totenberg

Pozostałe bilety w cenie od zł. 1 do zł. 4 do nabycia w kasie Filharmonji.

CLAUDIO ARRAU W ŁODZI

Jeden z największych pianistów doby współczesnej młodej generacji, Claudio Arrau, wystąpi w sali Filharmonji tylko raz jeden w nadchodzący czwartek dnia 12-go b. m. Znakomity artysta wykona bogaty program, złożony z dzieł Beethovena, Mozarta, Liszta, Albeniza, Ravela, Strawińskiego i innych.

Teatr Miejski Z. A. S. P. w Łodzi, pod art. kier. Karola Borowskiego.

W sobotę, d. 7 listopada 1931 r. JESZCZE JEDNO DODATKOWE PRZEDSTAWIENIE

entuzjastycznie przyjętej przez publiczność kom. w 3 akt. W. Sterka p. t.

„Miłość już nie w modzie“

Z Jerzym Leszczyńskim

Leokadją Pancewicz-Leszczyńską i Ludwikiem Fritschem w rolach głównych.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy mąż i ojciec

B. P.

FERDYNAND WODZISŁAWSKI

przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się z domu przedpogrzebowego w niedzielę, dnia 8 b. m. o godzinie 1 po poł., o czym zawiadamiają stroskani

Żona, córka, synowie i zięć.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Nie będzie głodnych w Łodzi.

Energiczna akcja grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia.

W dniu 5 b. m. odbyło się posiedzenie grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia przy udziale członków prezydium i przewodniczących sekcji pod przewodnictwem prezesa, p. starosty Dychdalewicz, na którym zostały omówione sprawy dożywiania bezrobotnych za pośrednictwem zorganizowanych kuchni, a mianowicie: przez polską Y.M.C.A., policję państwową, straż pożarną, związek strzelecki związek pracy obywatelskiej kobiet, stowarzyszenie techników i „Nosem Lechem“ (kuchnia rytualna); zbiórki odzieży, która umożliwi obdzielenie odzieżą około 2-ch tysięcy ludzi; zbiórki naturaljów, która to akcja obecnie jest w ręku pomocy lekarskiej, którą zorganizuje łódzka izba lekarska w porozumieniu z lekarzami, sprawy finansowe, kwest i t. d.

Ze sprawozdania prezesa, p. starosty Dychdalewicz wynika, że akcja wszczęta przez grodzki komitet do spraw bezrobocia postępuje naprzód i daje, jak dotąd bardzo dobre rezultaty.

W dniach najbliższych sekcja dożywiania rozpocznie doręczanie kart obiadowych dla młodzieży w wieku od lat 7 do 16-tu, z którymi młodzież ta będzie się zgłaszać do mieszkań osób, które zaofiarowały u siebie w domu bezpłatne obiady.

Sekcja dożywiania pod przewodnictwem p. dr. Kalisza codziennie przydziela po kilkanaście, wzgl. kilkadziesiąt dzieci do poszczególnych domów w ten sposób, że w ciągu 2-ch 3-ch tygodni zgłoszone zostaną wszystkie dzieci w związku z akcją dożywiania przeprowadzona w domach prywatnych.

Aresztowanie na sali sądowej.

za złożenie fałszywych zeznań w sprawie o oszustwo.

(as) We wrześniu 1929 roku dwaj łódzcy kupcy domokrażni Moszek Zalcman (Wolborska 32) i Samuel Feldman (Zgierska 13) sprzedali Wawrzyńcowi Grzędzie, mieszkańcowi wsł Michałowo (pow. pinczewski), materiał na ubranie i palto. Grzędza część należności uiszczył gotówką, resztę zaś pokrył weksłami z własnego wystawienia (jeden na 16 zł. a drugi na 64 zł.).

Domokrażcy weksle te oddali Fiszłowi Federmanowi, właścicielowi składu manufaktury w Łodzi, u którego stale na bywali towary.

W terminie płatności akcepty nie zostały wykupione. Gdy je zaprotestowano, Grzędza wniósł meldunek do policji, twierdząc, że w weksłach przerobione zostały sumy, 16 — 116 a 64 — 164 i z tego względu nie chciał on akceptów wykupić.

Wdrożono dochodzenie, w wyniku którego obaj domokrażcy zostali oskarżeni o oszustwo weksłowe.

Wczoraj Feldman i Zalcman stanęli przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Skabiczewskiego. Oskarżał prokurator Joel.

Domokrażcy na sprawie nie przyznali się do winy. Twierdzili oni, że weksle sfałszował kto inny, gdyż gdy je dał Federmanowi, w obu akceptach była podana właściwa suma.

Federman, który w toku śledztwa zeznawał na niekorzyść oskarżonych, na sprawie zmienił zeznanja.

Sąd, opierając się na zeznaniach Grzędzy oraz kilku innych świadków, wyjął wyrok, mocą którego Zalcman został skazany na siedem miesięcy a Feldman na pięć miesięcy więzienia.

Po rozprawie, na wniosek prokuratora, właściciel składu manufaktury, Federman został z miejsca aresztowany za złożenie fałszywych zeznań.

Tragiczna śmierć młodej mężatki.

Sąd skazał Walesińską na 6 miesięcy więzienia

(as) Marta Sz., mieszkanka Strykowa, od trzech lat była już zameżna i nie miała dzieci, choć bardzo pragnęła być matką. Pewna znajoma poradziła jej, aby się zwróciła do akuszerki, Zofji Walesińskiej, która w Strykowie cieszyła się dużą popularnością.

Pani Marta, w tajemnicy przed mężem, udała się do akuszerki. Walesińska po krótkim badaniu, orzekła, że pani M. musi się poddać pewnej operacji. Akuszerka zażądała zaledwie 10 złotych.

Pani Marta zapłaciła żadaną sumę i nazajutrz poddała się zabiegowi chirurgicznemu. Akuszerka zapewniała ją, że nazajutrz już będzie zdrowa, lecz okazało się inaczej.

Po kilku dniach pani Marta bardzo poważnie zapadła na zdrowiu. Gdy mąż wezwał do niej lekarza, ten orzekł, że niewiasta uległa zakażeniu krwi.

Chorą przewieziono do szpitala. Mi-

mo troskliwej opieki lekarskiej, nie udało się jej utrzymać przy życiu. Przed śmiercią pani M. zeznała przed sanitariuszką szpitalną, że Walesińska ją operowała i na tej podstawie akuszerkę aresztowano.

Wczoraj Walesińska stanęła przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego, w asyście sędziów Balickiego i Kubiaka. Oskarżał prokurator Chawłowski.

Walesińska na sprawie nie przyznała się do winy. Twierdziła ona kategorycznie, że nie знаła nawet Marty Sz. i padła ofiarą bezpodstawnych plotek.

Świadkowie udowodnili jednak winę oskarżonej.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków, skazał akuszerkę na sześć miesięcy więzienia

Z muzyki.

Koncert kwartetu drezdeńskiego.

Zbyt dobrze znany jest naszej publiczności koncertowej zespół kameralistów drezdeńskich, aby tu o jego zaletach obszerniej się rozpisywać. Po występach drezdeńczyków w ubiegłych sezonach dawaliśmy wielokrotnie wyraz przekonaniu, iż kwartet ten nie ustaje w dążności do najwyższego wydoskonalenia się, że zajmuje on może już jedno z pierwszych miejsc wśród pokrewnych mu zespołów. Wykonanie programu onegdajszego koncertu było tego najlepszym dowodem. Kwartet Mendelssohna es-dur (op. 12) i Schumann'a a-moll oddane zostały po mistrzowsku; brzmienie zespołu było pełne i soczyste, o czystości nieskazitelnej, rytmika jędrna, żywa, jednolitość zupełna. Te same zalety odnotowały również wykonanie kwartetu a-moll Beethovena: może nie była to interpretacja wielka w stylu, może nie było w niej tej mocy ześrodkowania muzycznego i tej potęgi wyrazu z jaką ten sam kwartet grał u nas kilka lat temu u spól Rose'go.

Tem niemniej jednak sumienne i pełne pietyzmu dla twórcy i dzieła opatrzenie utworu przez drezdeńczyków pozwoliło im i tu wzniesić się na wyżyny odtwórcze, chlubnie świadczące o ideałach sztuki, przez nich holdowane.

Dodane „na bis“ warjacje z kwartetu a-dur Beethovena wykonane były skończenie pięknie.

L. P.

ODCZYT Dr. KLINGERA.

W niedzielę, dnia 8 b. m. o godzinie 12.30 w lokalu Y.M.C.A. (Piotrkowska Nr. 89) wygłosi odczyt p. dr. Klinger na nader ciekawy temat: „Genjusz, obywatelstwo i sława“.

LEO BELMONT w ŁODZI

Fascynujący temat — „Małżeństwo czy prostytucja?“ w interpretacji znakomitego pedagoga, Leo Belmonta wywołał sensację w szerszych warstwach łódzkiej publiczności.

Poranek dyskusyjny na temat „Małżeństwo czy prostytucja“ z udziałem Leo Belmonta i przedstawicieli łódzkiej palestry, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 8-go listopada o godz 12-ej w poł. w Filharmonji.

Ceny miejsc — najniższe, od 1 do 4 zł. Bilety w niewielkiej ilości bilety sprzedaje się w kasie Filharmonji

KOBIETA WWAŁCE O SWOJE ZDROWIE

Na interesujący ten temat, dziś o godzinie 20.30 w sali z K. S. Makabi (Gdańska Nr. 40) wygłosi odczyt znana działaczka na polu wychowania fizycznego kobiet p. Mira Jakubowiczowa z Warszawy.

Sądzić należy że odczyt zgrupował w Makabi szerokie rzesze interesujących się wychowaniem fizycznym kobiet

ODCZYT O PSYCHOLOGJI

Jak było do przewidzenia, zapowiadany na dzisiaj odczyt znanego psychologa-medycyny, Wincentego Łonczyńskiego, wzbudził w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie

Bilety w niewielkiej ilości nabywać można w sekretariacie Polskiej Y.M.C.A. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 89. — Początek odczytu punktualnie o godz 8-ej wieczorem.

Czerolampowy prądowy odbiornik (płata prostownicza)

REX DOMO
Zi. 590.

wraz z lampami do nabycia:

Paweł Gorinson

RADJO I FOTOGRAFIA

Piotrkowska 58, tel. 216-49.

„Ten, którego biją po twarzy“.

Rola świadków w procesie.

Świadkowie nie chcą zeznawać.—Osoba, która jest traktowana gorzej, niż oskarżony.—Tendencja do wyeliminowania niepotrzebnej postaci

Wszyscy im grożą, lekceważą i maltretują.

Kto chce metaforami upiększać albo skrytykować współczesny wymiar sprawiedliwości, ten ucieka się stale do jednego i tego samego porównania. Czy to będzie felietonista z dziennika, czy wielki uczyony, który pragnie w sposób popularny wykazać i unaocznic wszystkie braki naszej machiny sądowej.

Widzi w sądzie teatr, w sali rozpraw — publiczność z widowni, w trybunie sędziowskiej — scenę, a w prokuratorze, oskarżonym i jego obrońcy —

czolowych aktorów. Przy tych samych dekoracjach zmieniają się w błyskawicznym tempie pierwszoplanowi bohaterzy, każdy proces jest odrębnym dramatem, każde zaś widowisko — premierą. Sztuka niejednokrotnie odbiega od swojego zasadniczego motywu, aktorzy uderzają nieraz w fałszywą nutę po scenie uwijają się nikomu niepotrzebne pocieszne figury, dramat ponury nabiera cech smutnej niesamowitej groteski, z igrzyska namiętności pozostają strzępy uczuć, przypominające cieni fabuły o Pierrocie i Kolombie.

W tym kalejdoskopie wrażeń, jakie daje codzienne obserwowanie sali sądowej, jedno utrwała się szczególnie w wyobraźni bystrzejszego widać, jest nim

złotna rola świadka w procesie. W kuluarach sądowych opowiadają sobie na ucho o pewnym nieparlamentarnym zwrocie, użytym przez świadka w sensacyjnym procesie wobec wścibskiego fotografa, który usiłował uwiecznić jego podobieństwo w prasie. Z drobnego na pozór zdarzenia o czysto lokalnym charakterze dalekowzroczni komentatorzy wyciągają wniosek niezbity, iż coś się dzieje w państwie Temidy, źle jest ze

świadkami, świadkowie poczynają buntować się przeciwko swoim prześladowcom, wysuwają postulaty, stawiają żądania, maluczo, a będziemy mieli

związek zawodowy świadków, „Z. Z. S.“, który podejmie się obrony praw swoich dotkliwie krzywdzonych członków.

A krzywdy ich istotnie wołają o pomoc do nieba. Niema tego czerpienia, które nie byłoby udziałem świadka. Zaczynają się one od pierwszych wezwań na policję, do urzędu śledczego, do sędziów śledczych, do prokuratora. Błady strach pada na nieszczęsną ofiarę losu, ze wszystkich stron czyhają złe moce. Dyskretne ściany kancelarii adwokackich wiedzą o niezliczonych wypadkach, kiedy świadek przychodzi do adwokata z błagalną prośbą aby go bronił przed... przymusem świadectwa, ale rozumie się, iż wobec żądania o tak szczególną obronę przed sądem sami obrońcy są bezsilni. W poczekalniach sędziów śledczych można oglądać te zaleśnione twarze, te postacie dygocące ze strachu w oczekiwaniu trwożnym na badanie tak, jakby conajmniej szło o inkwizycję.

Wesoły ludek oskarżonych już się oswoił z wszelakiem „nacjonalstwem“, ruwadza robi swoje, żarcik na miejscu wprost odrazu pogodny nastrój do śledczego, tembardziej, że z oskarżonym obchodzimy się zawsze, jak poprzez jedwabną rekawiczkę. A gdy się świadek kręknął na zaproszenie sędziego, pada nierzadko pod jego adresem głośna uwaga reporterów lub fotografa prasowego: „Ach, więc to jest ten słynny gagatek z przed-

gorzej jeszcze jest na sali podczas przewodu sądowego. Tu rzucają się na świadka naraz ze wszystkich stron. — Przewodniczący ostrym tonem uprzedza, prokurator za każdym

zajknięciem się przypomina o ciężkich karach na krzywoprzysięzców, woźny każe odpowiadać obrońcy, a nie patrzeć na niego, „bo mówi się do sądu“, obrońcy biorą w krzyżowy ogień, aby w końcu, kiedy już wycisnęli nieszczęśnika jak cytrynę, na zapytanie przewodniczącego odpowiedzieć z gryzącym sarkazmem:

„Ja nie mam już więcej pytań dla świadka. Oświetlenie właściwej fizjognomii głównego świadka oskarżenia pozwolę sobie odłożyć do mego przemówienia obrończego“.

Po sali zaś słychać szepty i komentarze w rodzaju: „Jak ci się podoba ta fizys“. „Typowy bandyta“. „Gdybym

był sędzią, tobym takiego świadka na samą gębę z miejsca przymknął“.

Po sprawie. Lata mijają, o przestępcy wszyscy zapominają powoli, ale

pechowa postać świadka utkwiała na zawsze w pamięci publiczności. Mówi się o jego niewyraźnej roli w zbrodni, podziwiają się, że się tak zreczenie wymigał.

Jeśli świadek jest niezadowolony z sądu i żąda się na wszelkie utrapienia, jakie pociąga dlań przymusowy kontakt z sądem, to istnieje również poważna tendencja w nauce prawa, która zmierza do wyeliminowania tego środka dowodowego z procesu. Obie strony są niezadowolone z partii, i już niedaleki zapewne jest

dzień, gdy nastąpi tak upragniona separacja niedobranej pary.

Groteskowy bunt świadków budzi poważne refleksje i dalekojdące wnioski. Gdy się usunie przyczynę zła, zostanie tem samem usunięty i jego skutek. Świadek to figura nie tylko śmieszna, ale i zbyt teczna w tym całym spektaklu. Z poważnego przedstawienia robi się z jego winy — znowu wszystkiemu winien świadek — cyrk, po którym świadek uwija się niby

„ten, którego biją po twarzy“. Wyrzucić niepotrzebnego kłowna — oto najnowsze hasło dzisiejszych wielkich reżyserów sceny wymiaru sprawiedliwości. Adam Konarski.

Profesje, które należy ukrywać

Nikt nie szczyli się tem, że posiada w rodzinie kata, hycła lub szpiega.

Ponura spowiedź kata angielskiego.

Istnieją zawody, profesje, o których trudno mówić bez wstrętu. Mało kto szczyli się tem, że posiada w rodzinie zawodowego kata, hycła lub szpiega. Wśród ludzi, trudniących się temi poniekąd tajemniczymi zawodami, spotkać można typy nadzwyczaj różnorodne. Neurasteników, wykończonych, ludzi silnej woli, bez skrupułów, a nawet czasem typy zupełnie dodatnie.

Człowiek wrażliwy nie zostanie katem, t. j. wykonawcą śmiertelnych wyroków. Powieszenie bliźniego lub włączenie prądu do elektrycznego fotela, na którym zasiadł notoryczny zbrodniarz — nie należy do zajęć najniższych. Zdarza się, że nawet najsilniejsze nerwy odmawiają posłuszeństwa i kat zmuszony jest opuścić posadę. Parę lat temu podał się do dymisji angielski kat, m-r Ellis i mieszka w zupełnym odosobnieniu, zdala od lu-

dzi. Ale i tam oczywiście odnalazł go reporter.

Mr. Ellis przyznał się, że podał się do dymisji po dokonaniu egzekucji na niejaki pan Thompson. Jej mąż był kapitanem statku, odbywającym dalekie podróże morskie, człowiekiem niesłychanie brutalnym, przytem pijakiem. Żona, młoda i ładna kobieta z dobrej rodziny, przez kilka lat znosiła cierpliwie okropne pożyście z mężem brutalnym. Potem, jak to zwykle, na jej drodze stanął młody człowiek, niejaki Byworth. Miłość utajona. Anonim. Życie zamienia się w piekło. Pewnego dnia znajdują ciało zabitego Thompsona. Podejrzenia. Kochankowie aresztowani. Wykryto korespondencję. W jakimś liście pani Thompson napisała do Bywortha, że gotowa jest zabić swego męża za wszystkie meczarnie. Poszlaki. Młoda para skazana

na karę śmierci. Na pięć dni przed egzekucją, zgodnie z prawem, ogłoszono wyrok. Można sobie wyobrazić, co przeżyli w ciągu tych ostatnich dni przed śmiercią.

— Ostatniego wieczora — opowiada były kat — zająłem przez „judasza“ do celi skazanej, ażeby zorientować się co do jej wzrostu, wagi i obwodu szyi. Modliła się klęcząc; widocznie płakała, bo jej ramiona drgały konwulsyjnie. Nie miałem odwagi wejść. Byworth natomiast przyjął mnie zupełnie spokojnie i z zimnym uśmiechem rzekł: „Dla niej gotów jestem umrzeć dwa razy“.

— Wreszcie przyszedł ponury świt. Pani Thompson przechodziła katusze, miała halucynacje. Wstrzyknięto jej morfinę, ale narkotyk nie podziałał. Kiedy wszedłem do jej celi — krzyknęła przeraźliwie. Nigdy nie mogłem zapomnieć tego krzyku. Tylko przy pomocy silnych więziennych dozorców, po dziwkiej potwornej walce, udało mi się ją związać i ostrzyć jej włosy. Nigdy nie zapomnę jej spojrzenia. Kiedy zarzuciłem jej sznur na szyję i worek na głowę, palce zupełnie mi zeszywniały i długo nie mogłem dać sobie rady. Umierała z cichym jękiem skargi. Po egzekucji czułem się chory. A przecież musiałem wieszać jeszcze Bywortha. Modlił się długo w celi. Umarł mężnie. Gdy wychodziłem z więzienia, spotkałem pod bramą klęczący tłum. Modlił się za dusze skazanych.

— Zrozumiałem, że dłużej już nie będę mógł wykonywać swego rzemiosła. Na drugi dzień podałem się do dymisji.

Tak wyglądają zwierzenia pana Ellis, byłego kata angielskiego, człowieka o wielkich, jakby przymglonych oczach, zgaszonych i obojętnych na wszystko.

Roxy.

Samobójstwo 14-letniej uczennicy

Pod drzwiami mieszkania rodziców napila się trucizny.

(dg) W domu przy ul. Pięknej 41 zamieszkuje wraz z matką i ojczymem, Pałacem, 14-letnia Janina Augustyniakówna, uczennica szkoły powszechnej. Od szeregu miesięcy rodzice stale czynili dziewczynie wyrzuty, że niewłaściwie się prowadzi.

Uważali oni, że Janinka spotyka się z nieodpowiednimi koleżankami, które odrywają ją od nauk i zachęcają do zabaw. Wobec czego żądali od niej by nie wychodziła z domu.

Janinka nie chciała ich jednak słuchać i często wydalala się z mieszkania. Pewnego dnia matka stwierdziła, że Janinka ma jakiś nowy, elegancki berecik. Gdy poczęła córkę indagować w jaki sposób ów berecik zdobyła, dziewczyna oświadczyła, że

dostała go od koleżanki. Po kilku tygodniach znów matka znalazła w sukience Janinki pieniądze, a następnie i jakiś

list miłosny. W liście tym jakiś młodzieniec pisał do Janinki, że ją bardzo kocha i pragnie się z nią zobaczyć. Tym razem doszło do grubej awantury.

Rodzice kategorycznie zabronili dziewczynie wychodzić z domu po szkole, stale ją pilnowali. Pewnego dnia Janinka jednak uciekła z domu. Przez kilka godzin błąkała się po mieście i wjezorem, krążąc po planie kolejowym,

rzuciła się pod pociąg.

Uratowano ją. W ostatniej chwili jakiś kolejarz ścignął ją z toru.

Po nieudanym zamachu samobójczym Janinka stała się posłuszną i stosowała się ściśle do dyspozycji rodziców.

Dopiero w ostatnich tygodniach, pod wpływem kilku koleżanek, znów przestała chodzić do szkoły i

całe dni przebywała poza domem. Gdy przed kilku dniami rodzice stwierdzili, że pożyczyla u sąsiadów i w pobliskich sklepikach 36 złotych, nie puścili jej tego plazem.

Wczoraj rano Janinka udała się jak zwykle, do szkoły. Do godziny 11-ej wieczorem nie wróciła.

Rodzice, których zaniepokoiła jej dłuższa nieobecność, stwierdzili, że Janinka wczoraj wcale nie była w szkole.

Gdy więc dziewczyna wróciła wreszcie do domu spotkała się z ostremi wyrzutami. Janka rozplakała się. W pewnej chwili wymknęła się ona na schody i tam

wypiła większą ilość kwasu solnego. Zaalarmowano pogotowie. Lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy w bardzo groźnym stanie przewiózł desperatkę do szpitala im. Prezydenta Mościckiego.

KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTW.

ST. BIRNBAUMA

Narutowicza 14

wyplaca wszelkie wygrane i zamienia losy do 1-ej klasy 24 lot.

Główna wygrana 1.000.000 zł.

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Nieduża ilość pozostałych szczęśliwych losów poleca

CIĄGNIENIE JUŻ 19 i 20 listopada.

Cena losów: 1/4—10 zł., 1/2—20 zł., 1/1—40 zł.

SPORT

Sędziowie niedzielnych spotkań.

Niedzielne spotkania ligowe prowadzić będą następujący sędziowie: Garbarnia — Lechia p. Krukowski, Polonia — LKS p. Arczyński, Wisła — Warszawa — Brzeziński, Pogoń — Warta p. Wardęszkiewicz, Ruch — Cracovia p. Gulicz.

Jedyna impreza sportowa w Łodzi.

Kalendarzyk sportowy na niedzielę przewiduje zaledwie jedną imprezę sportową, a mianowicie mecz piłkarski Prasa — Kolegium Sędziów, który rozegrany zostanie w niedzielę na boisku WKS o godzinie 14-ej popołudniu.

Pozatem wszystkie inne spotkania z wyjątkiem spotkań w grach sportowych o mistrzostwo klasy B zostały odwołane.

Czy dojdzie do trzeciego meczu?

Niedzielne spotkanie o wejście do Ligi między 22 p. p. z Siedlec a Naprzodem wywołało jak wiadomo w kraju wielkie zainteresowanie. W wypadku o ile zwycięży zespół śląski dojdzie między temi zespołami do trzeciego spotkania. W związku z tym dowiadujemy się, że władze piłkarskie upatrywały już Częstochowę jako miejsce trzeciej decydującej rozgrywki.

Rozstrzygnięcie nagrody wędrownej M.Z.S.

W roku ubiegłym ministerstwo spraw zagranicznych ufundowało przechodnią nagrodę dla tego klubu, który wykaże się w ciągu roku największymi sukcesami na polu międzynarodowym. Pierwsze miejsce w roku ubiegłym zdobyła warszawska Legia. W roku bieżącym najprawdopodobniej nagroda ta przypadnie w udziale Garbarni krakowskiej.

Statystyka spotkań naszej reprezentacji.

Boks polski stoczył dotąd 11 spotkań międzypaństwowych z tego 7 w kraju a 4 zagranicą. Nasze barwy reprezentowało 30 zawodników, którzy stoczyli razem 88 walk. Wynik ogólny brzmi 12:10 na naszą korzyść. Przy uwzględnieniu poszczególnych walk wynik jest jeszcze lepszy i wyraża się w stosunku 94:82.

Weryfikacja mistrzostw lekkoatletycznych.

Komisja sportowa PZLA zajmowała się w dniu onegdajszym weryfikacją mistrzostw Polski w lekkiej atletyce i mistrzostw drużynowych.

W mistrzostwach indywidualnych zweryfikowano już szereg konkurencji z wyjątkiem 10-cio boju, steeple-Chaze i biegu na przelaj, gdyż zainteresowane związki okręgowe nie nadesłały jeszcze sprawozdań. Co do mistrzostw drużynowych a właściwie finału między Wartą a AZS-em warszawskim postanowiono unieważnić wskutek szeregu nieformalności bieg sztafetowy 3 x 100 mtr. i rozegrać go jeszcze raz na naturalnym gruncie. Co do skoku o tyczce, który nie doszedł do skutku z powodu ciemności postanowiono zażądać od organizatorów piśmiennej zgody obu klubów na podział punktów.

O ile zgoda ta nie będzie nadesłana w odpowiednim terminie tyczka będzie raz jeszcze łącznie z biegiem sztafetowym rozegrana.

Weryfikacja mistrzostw kobiecych Polski oraz przyznanie nagrody „Diana” nastąpi na najbliższym posiedzeniu Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

JUTRZEJSZY ODCZYT O TEATRZE.

Przypominamy, że jutro o godzinie 11:45 w Teatrze Kameralnym odbędzie się odczyt Henryka Szletyńskiego p. t. „Dokoła kryzysu teatralnego”. W dyskusji wezmą udział wybitni przedstawiciele świata artystycznego, publicystycznego i społecznego. Bilety w cenie 50 groszy i 1 zł, w kasie Teatru Kameralnego

Prasa — Sędziowie footballowi.

W niedzielę spotkanie footballowe na rzecz bezrobotnych.

Wielka akcja na rzecz bezrobotnych objęła wszystkie warszawskie społeczeństwa, które w zrozumieniu tragicznego położenia pozabawionych pracy obywateli nie pozostało głuche na zew wojewódzkiego komitetu niesienia pomocy najbardziej potrzebującym.

Apel p. wojewody Jaszczolta wywołał również oddźwięk wśród sportowców łódzkich. LKS przed niedawnym czasem opodatkował swe imprezy na rzecz bezrobotnych, Policjant K. S. uzurzędził imprezę, przyczyniając się również do zasilenia szczupłych funduszy komitetu wojewódzkiego, obecnie zaś łódzka prasa sportowa oraz sędziowie footballowi postanowili również przyczynić się do ulżenia niedoli najbardziej potrzebujących w naszym mieście.

Weterani sportowi, ludzie, którzy od dawna już zarzucali czynną grę w football, postanowili w niedzielę okazać się po dłuższej przerwie na zielonej mu-

rawie, by przyjść z pomocą wielkiej akcji na rzecz bezrobotnych.

Nie będziemy zastanawiali się w tej chwili nad stroną sportową tej imprezy.

Dla miłośników footballu wystarczy, że na boisku ukażą się osobistości sportowe, które swego czasu odegrały wybitną rolę w życiu piłkarskim naszego miasta.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o stronę społeczną tej imprezy sportowej.

Musi ona dać dobry rezultat finansowy, a to zależy jest w pierwszym rzędzie od poparcia społeczeństwa.

Nie wątpimy, że boisko WKS-u będzie w niedzielę zapełnione widzami, którzy pośpieszą z pomocą bezrobotnym i przyczynią się do powolzenia tej imprezy, która, nawiasem mówiąc, ze względu na swą oryginalność, wzbudziła wielkie zainteresowanie w sferach sportowych i towarzyskich naszego miasta.

Nadużycia w firmie I. K. Poznański.

Urzędnik tej firmy skazany na 2 lata więzienia.

(as) Bronisław Kuchciak był urzędnikiem wydziału administracyjnego tow. akc. I. K. Poznański. Do czynności jego między innymi, należało inkasowanie należności firmy ze sprzedaży produktów ogrodniczych z ogrodów tow. akc. I. K. Poznański, wpłat od magistratu za prąd elektryczny w dzierżawionym od wspomnianej firmy gmachu szpitala św. Józefa oraz wpłat z różnych innych tytułów.

W czerwcu r. b. dyrektor firmy I. K. Poznański p. poseł Wolczyński, badając rentowność ogrodów firmy, stwierdził, że dały one znacznie mniejsze wpływy, niż w ubiegłym roku. Wezwał on wówczas do siebie Kuchciaka i polecił mu sporządzić odpowiednie zestawienie i uzgodnić je z wykazem buchalteryjnym. Po kilku dniach Kuchciak oświadczył posłowi Wolczyńskiemu, że nie może sporządzić zestawienia, gdyż poprzednio zniszczył grzbiety kwitariuszy. Gdy poseł Wolczyński rozmówił się z Kuchciakiem, ten wreszcie przyznał się, że przywłaszczył sobie pieniądze, które zainkasował od ogrodników.

O nadużyciach doniesiono wówczas wydziałowi śledczemu, który Kuchciaka aresztował. Śledztwo wykazało, że Kuchciak przywłaszczył sobie łącznie 21,010 złotych.

Wczoraj Kuchciak stanął przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędzie-

go Łozińskiego w asyście sędziów Balickiego i Kubiaka. Oskarżał prokurator Chawłowski.

Kuchciak na sprawie ze skrucą przyznał się do winy i dokładnie wyjaśnił w jak sposób dokonywał przywłaszczenia. Inkasując pieniądze od ogrodników nie wpisywał asygnat do kasy, lecz brał gotówkę dla siebie. Grzbiety kwitariusza niszczył dla zatarcia śladów. Oskarżony ponadto przyznał się, że przywłaszczył sobie jeszcze 1000 złotych, które otrzymał w magistracie za prąd elektryczny, zużyty w szpitalu św. Józefa.

Pieniądze, które zdefraudował wydał na utrzymanie rodziny.

Wobec przyznania się oskarżonego do winy, sąd postanowił zbadać tylko czterech świadków: dyr. posła Wolczyńskiego, Józefa Oświecińskiego, ogrodnika Kwiatkowskiego i Eugenjusza Adama. Świadczenie ci zeznali zgodnie z aktem oskarżenia.

Prokurator w przemówieniu swem domagał się surowej kary dla oskarżonego.

Obrońca powoływał się na szereg okoliczności łagodzących, między innymi i na przyznanie się oskarżonego do winy.

Sąd, po naradzie wydał wyrok, mocą którego Kuchciak został skazany na dwa lata domu poprawy z pozbawieniem praw.

Magazynier okradał fabrykę.

Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

(as) Kierownik fabryki S. J. Goldlusta w Łodzi od szeregu miesięcy stale stwierdzał, że z magazynu ginie większa ilość przędzy. Początkowo przypuszczał on, że sprawcą systematycznych kradzieży był pewien robotnik, ale wkrótce przekonał się, że podejrzenia były niesłuszne.

Prowadząc dalsze śledztwo, kierownik fabryki doszedł do wniosku, że z systematycznymi kradziejami musiał mieć coś wspólnego magazynier fabryki

18-letni Szabsa Kassman. Młodzieniec ten prowadził bowiem hulaszczy tryb życia i wydawał dużo pieniędzy, co wzbudziło pewne podejrzenia. Pewnego dnia, gdy Kassman ukończył swą pracę i miał zamiar wyjść z fabryki, kierownik wezwał go do siebie i

poddał osobistej rewizji.

Okazało się, że Kassman ukrył w białej nie pewną ilość przędzy. Przyłapany na kradzieży, rozplakał się i błagał kierownika fabryki, by nie meldował o tem policji.

Prośby te nie odniosły żadnego rezultatu. Kierownictwo fabryki zwróciło się do policji, która w wyniku przeprowadzonego dochodzenia

Kassmana aresztowała.

Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego, w asyście sędziów Kubiaka i Balickiego. Oskarżał prokurator Chawłowski.

Kassman na sprawie nie przyznał się do winy. Twierdził on, że przędze, którą przy nim znalezione, miał dać robotnikom do czyszczenia maszyn, co stało czyni z polecenia dyrektora fabryki.

Kierownik fabryki p. Goldlust opowiadał na sprawie, w jakich okolicznościach przyłapał Kassmana na kradzieży. Twierdził on dalej, że wskutek systematycznych kradzieży przędzy firma ponosiła duże straty.

Sąd po zbadaniu kilku innych świadków i wysłuchaniu przemówienia prokuratora, wydał wyrok, mocą którego Kassman został skazany na osiem miesięcy więzienia.

RADJOPROGRAM

SOBOTA, dnia 7-go listopada.

11.58—12.10 — Sygnał czasu z W-wy, heliolit z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramof. firm A. Klingbell, Piotrkowska 160.

13.15—15.50: Przerwa.

15.50—16.15: Muzyka z płyt gramof. z W-wy, mieszkanie w czasach przedhistorycznych — wygłosi prof. Józef Żórawski.

16.40—17.10 — Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy.

17.00—18.00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.

18.05—18.30: Transmisja z Krakowa słuchowska dla dzieci p. t. „Król Zebra” według Małki Twaina.

18.30—18.50: Koncert dla młodzieży, Transmisja z Warszawy.

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi odczytanie progr. na dzień następnego i płyty gramofonowe.

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.

19.45—20.00: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.

20.00—20.15: „Na widnokręgu” Transmisja z Warszawy.

20.15—20.30: Pogadanka muzyczna o Leharze, Tr. z Warszawy.

20.30—22.30: Transmisja Koncertu Europejskiego z Wiednia: w Programie utwory Franciszka Lehara w wyk. Orkiestry Filharmon. i chóru pod dyr. kompozytora.

22.00—22.15: Feljeton p. t. „Najwspanialszy z wysep — Korsyka”, wygl. p. L. Masiuro Tr. z Warszawy.

22.15—22.55: Koncert Chopinowski ze Lwowa.

22.55—23.00: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, oraz kom.: meteorol., sport, polic. (tr. z W-wy).

23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30. Bukareszt. Tr. Opery Rumuńskiej.

20.30. Wiedeń. Koncert europejski. Utwory Franciszka Lehara pod dyr. kompozytora.

21.00. Rzym. „Isabeau” — opera Mascagniego.

21.30. Bruksela. Koncert symfoniczny. Tr. z Konserwatorium w Leodjum.

22.20. Davenport. Odczyt z cyklu „Świat zbrodni” — „Szulerzy transatlantyccy” — wygl. Edgar Wallace.

Na rzecz bezrobotnych.

Centralne stowarzyszenie kupców (Piotrkowska 10) postanowiło opodatkować w dobrowolnej wysokości swych członków na rzecz komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Stowarzyszenie kupców m. Łodzi opodatkowało swych członków na powyższy cel w wysokości 10 proc. wpłaconych składek.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sulek K. Leinweber (Płac Wolności 2), Sulek J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danielecki (Piotrkowska 127), A. Perelman (Cegielnia Nr. 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sulek Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

ARTYSTYCZNA RESTAURACJA.

Ma Warszawa swój bar artystyczny „Węchacz” ma i Łódź swojego „Bachus” (Rutowicza Nr. 1).

Cały świat artystyczny zbiera się co wieczór w najsympatyczniejszej i najfajniejszej, nie odremontowanej restauracji Łodzi, gdzie w cenach bardzo przystępnych każdy może sobie pożywną kolację, wypić najlepsze trunki krajowe i zagraniczne — tanio a dobrze.

Kto spragniony i głodny spieszy do „Bachus”, którego madra dewiza jest: „Krotkie radość kusa, wstap na chwilę do „Bachus” (Narutowicza 1).

WYSTAWA KSIĄŻKI

urządzona w salach gimnazjum żeńskiego zjazd szkół średnich w Łodzi (ul. Piramowicza 6) była w ostatnich dniach Łodzi odwiedzana przez wielu miłośników książki. Wystawa będzie otwarta tylko do niedzieli, 8-go listopada włącznie — codziennie od 4-ej do 10-ej wieczorem — Wstęp 30 groszy.

W sobotę, dnia 7-go b. m. o godzinie 8-wieczorem na wystawie odczyt d-ra Wilhelma Falleka: „Kobieta a księżka”.

W sprawie „afery maślanej”.

W związku z wiadomością o „afery maślanej” okazuje się, że cała ta historia powstała na tle konkurencji na łódzkim rynku maślanym.

Etykiety „opatowskie” służą w sklepach reklamowych foremek drewnianych, nych zwykle w oknach wystawowych.

Ani Kohan (Piotrkowska 174, ani ktoś inny aresztowany nie był, a cała ta sprawa została wkrótce publiczności wyjaśniona.

Nowa waluta Wielkiej Brytanji

Nie wracać do standartu złotego. — Rewaloryzacja srebra i uruchomienie rynków wschodnich.

Wahania kursu funta szterlingów.

Londyn, 6 listopada.

(Telegram własny „Republiki“).

Centralny Komitet przemysłu angielskiego oraz Brytyjska unia ekonomiczna zajmują się od kilku tygodni rozważaniem problemu wprowadzenia **JEDNOLITEJ WALUTY DLA CAŁYCH WIELKIEJ BRYTANJI.**

z kolonjami i domjami.

Obecnie został ogłoszony raport z tych obrad. W raporcie autorzy **OSTRZEGAJĄ PRZED PRÓBĄ POWROTU DO STANDARTU ZŁOTA** gdyż mogłyby powstać w tym wypad-

ku te same przykre konsekwencje, które już raz dotknęły Wielką Brytanię po reformie 1925 roku.

W sprawie wprowadzenia powszechnej waluty wszech - brytyjskiej komisja zaleca następujące założenie:

1) winna być zwołana wszechbrytyjska konferencja, która ustali podstawy polityki finansowej wszystkich członków Imperjum brytyjskiego na podstawie **NAJŚCISLEJSZEGO WSPÓLDZIAŁANIA.** W tym celu ma być zorganizowany Centralny Bank Imperjum.

2) Rząd brytyjski winien zwołać mje-

dzynarodową konferencję w sprawie systemu walutowego całego świata. Remonetaryzowanie srebra względnie bimetalizm podniesie się kupczą Dalekiego Wschodu i Indji przez podniesienie ceny srebra. Centralny Bank winien część swoich rezerw składać w srebro.

3) Kapitał angielski winien być lokowany przede wszystkim w Imperjum nie zaś wywożony zagranicę.

Londyn, 6 listopada.

(Telegram własny „Republiki“).

Wahania funta w ostatnich dniach

zmniejszają się. Niepewność tendencji zmusza Anglię do ściszej kontroli na rynku pieniężnym. Zapasy złota, mimo starani czynników miarodajnych zmniejszają się. Rezerwy banku angielskiego spadły do 38,05 milionów funtów szterlingów. Wkłady funtowe z banków angielskich w dalszym ciągu są wycofywane. W związku z ulgami banki nie mogły przynieść swej klienteli skutecznej pomocy. Kwota likwidacyjna banku angielskiego spadła do 31,44 proc. Pomimo osłabienia podkładu funt nie wskazuje większego załamania.

Import bawełny przez Gdynię.

Brema zarabiała rocznie na tranzycie 30 milionów złotych. — Niemieckie koła gospodarcze są zaniepokojone inicjatywą rządu polskiego oraz Izby handlowej w Łodzi.

W niemieckich kołach gospodarczych panuje silne zaniepokojenie z powodu akcji rządu polskiego, celem skierowania importu bawełny przez Gdynię. Jak donosi prasa fachowa, próby uwieźnione zostały powodzeniem.

W ciągu pierwszego semestru bieżącego roku 85 proc. naszego wywozu bawełny szło przez Bremę, 5 proc. przez Hamburg a 10 proc. przez Gdynię. — Udział procentowy Gdyni od tego czasu nieustannie się zwiększa, a w porównaniu z rokiem ubiegłym

ZWIEKSZYŁ SIĘ SZĘŚCIOKROTNIE.

Należy jeszcze przewidywać ze strony Polski pewne trudności składowa bawełny w Gdyni, gdyż dotychczas w niektórych wypadkach następowały opóźnienia dostawy.

Będzie to niejako sukces, jeśli się zważy, iż w roku 1930

BREMA ZARABIŁA 30 MILJONÓW ZŁOTYCH NA TRANZYCIE BAWELNY DO POLSKI.

Jak wiadomo, łódzka izba handlowo-przemysłowa propaguje utworzenie samodzielnej firmy komisowej w Gdyni handlującej bawełną i stara się o zwolnienie tej placówki od pewnych podatków. Rząd polski na tę koncepcję zapatruje się przychylnie i zwolnił handel bawełną w Gdyni od podatku obrotowego.

Dwa dotychczas istniejące przedsiębiorstwa tego typu uplasowały od początku roku zamówienia na 12 tys. bel bawełny zagranicą pod warunkiem, że import skuteczny będzie przez Gdynię.

Prasa niemiecka wyraża wątpliwość czy łódzka izba handlowo - przemysłowa już w ciągu bliskiego czasu zrealizuje swój projekt utworzenia w Gdyni stałego składu bawełny.

Dzienniki niemieckie starają się podważyć zaufanie do handlu polskiego przez wskazanie na słabość pewnych „mamutowych“ łódzkich koncernów przemysłowych jak Widzewska Manufaktura i Karol Steinert.

Nie mniej jednak dość gniewny ton tych informacji wskazuje na okoliczność, iż niemieckie koła gospodarcze są silnie zaniepokojone zakładaniem w Gdyni placówek handlujących bawełną.

Gielda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie obroty były średnie przy tendencji utrzymanej. Notowano: pszenica dworka 25.50—27, pszenica zbierana 25.50—26 owies jednol. 25.75—26.75, owies zbier. 24—25, jęczmień na kaszę 24—25, jęczmień browarny 27—28, groch Victoria 33—36, rzepak zimowy 34—36, konieczyna czerwona 160—200, konieczyna biała 250—375, mąka pszenna luks. 43.52, mąka 4/0 40.43, mąka żytnia 39—40 otręby szale 16—17, otręby psz. średnie 15.50—16, otręby żytnie 16—16.50, kuchy lniane 26—27, rzepakowe 18.50—19.50, słonecznikowe 21.50—22.50, ziemniaki jadalne 5—6.

KOPJE PLANÓW RYS. TECHN. e. t. c.
na papierach i karcach
WYKONUJE
ZAKŁAD KLISZ PERIAMOWYCH
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ: PIOTRKOWSKA-100
TEL. 111-12

Nadzory i upadłości.

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość firmie „Bracia Pytowski“, w rób towarów włókienniczych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 47 oraz osobiście współwłaścicielem powyższej firmy Izraelowi Pytowskiemu i Michałowi Wiktorowi Pytowskiemu.

Żądanie ogłoszenia upadłości zgłosił adw. Izidor Friede w imieniu wierzyciela Michała Hertza z Piotrkowa.

Upadła firma w końcu kwietnia 1930 roku uzyskała przed sądem apelacyjnym w Warszawie odroczenie wyplat na 3 miesiące na skutek złożonej skargi apelacyjnej na wyrok sądu okręgowego w Łodzi, odmawiający jej udzielenia odroczenia wyplat.

W okresie odroczenia wyplat firma uzyskała zgodę sądu na otwarcie postępowania układowego, a następnie i zgodę wierzycieli w myśl warunków układu zobowiązała się spłacić 40 proc. swych długów w ciągu 2 lat w czterech półrocznych ratach po 10 proc.

Termin płatności pierwszej raty przy padał w sierpniu r. b., jednakże raty tej firma nie zapłaciła niektórym wierzycielom, a ponadto dopuściła do protestu 3 własne weksle na ogólną sumę około 1.500 zł. z terminem płatności 12 października r. b., pochodzące z nowej transakcji.

Z tego tytułu wierzyciel Hertz, założywszy weksle protestowane żądał ogłoszenia upadłości, do czego Sąd przychylił się.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na 12 października. Kuratorem miano wano adwokata A. Kalęckiego, a sędzią

komisarzem sędziego handlowego Hurewicza.

Upadłych oddano pod dozór policji.

Drugą upadłość ogłoszono **Gustawowi Beckowi**, prowadzącemu przy ulicy Rzgowskiej 23 piekarnię, na żądanie firmy „Toruński Młyn Parowy Leopold Rychter“ w imieniu której występował adw. Kalecki.

Beck niezależnie od prowadzenia piekarni, prowadzi hurtową sprzedaż mąki, a ponadto jest współwłaścicielem nieruchomości przy ul. Rzgowskiej Nr. 23 oraz przy ul. Nowozarzewskiej 46.

Jak twierdzi wierzyciel, ogłaszający upadłość, Beck od 1920 r. prowadził swoje przedsiębiorstwo na własne imię, a następnie, aby uniknąć placenia długów, to samo przedsiębiorstwo prowadzone w dawnym lokalu w 1929 r. zarejestrował pod firmą „Bracia Beck“. Ostatnio zaś w lutym 1930 r. przedsiębiorstwo to zarejestrował z powrotem pod firmą „Gustaw Beck“.

Beck, będąc w stosunkach handlowych z firmą „Toruński Młyn Parowy Leopold Rychter“, od której nabywał mąkę, wystawił weksle, z których 2 dopuścił do protestu już w dniu 20 grudnia 1930 r.

Ponieważ weksli tych dotychczas nie wykupił, wierzyciel zgłosił do Sądu żądanie ogłoszenia upadłości.

Do żądania tego również i na rozprawie przyłączył się i adw. Herszlik w imieniu firmy zamiejscowej „Schneider i Zimmer — Młyn Parowy Sp. Akc.

Sąd mianował kuratorem adw. Stefana Kossakowskiego, a sędzią komisa-

rzem sędziego handlowego Stanisława Iżyckiego.

Upadłego oddano pod dozór policji.

Niezależnie od tego w dniu wczorajszym wpłynęło podanie adw. Adolfa Kona w imieniu firmy „Illa Margolin Spadkobiercy“, wyrób utensylii tkackich w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 103 o udzielenie odroczenia wyplat na 3 miesiące.

W podaniu tem firma, powołując się na przeszło trzydziestoletnią działalność na terenie Łodzi, dotychczasową jaknajlepszą opinię wśród sfer przemysłowych łódzkich oświadczyła, iż wobec okoliczności od niej niezależnych przewiduje niemożność sprostania swoim obowiązkom w najbliższej przyszłości.

Dodać należy, że firma od początku swojego istnienia prowadzi prawidłowe księgi handlowe.

Bilans firmy na dzień 1 listopada 1931 r. przy aktywach zł. 431.750 wykazuje nadwyżkę nad pasywami w sumie złotych 169.456.

W planie sanacji firma przewiduje możliwość pokrycia wszystkich wierzycieli z końcem okresu odroczenia wyplat w całość 100 proc.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym odbyła się między innymi licytacja nieruchomości, sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości należących do firmy: „Przemysł Wełniany Goński i Engelman“, która jak wiemy w swoim czasie znalazła się w stanie upadłości, zakończonym układem.

Wszystkie nieruchomości powyższej firmy nabył z licytacji p. Sztajnszajder za sumę 60.000 zł.

Aukcje wełny krajowej.

Dnia 30 ub. m. odbyło się w drugim terminie zebranie spółki akcyjnej „Polakwikacje Runo“. Na zebraniu uchwalono likwidację spółki, przyczem powołano komisję likwidacyjną, w skład której weszło 5 osób. Likwidacja spółki ma być przeprowadzona w ciągu 2-ech miesięcy. W ten sposób instytucja, która urzędowała w latach ubiegłych kilka aukcyj krajowej wełny surowej — przestanie istnieć. Zaznaczyć należy, iż jednocześnie projektuje się w sferach ministerjalnych zorganizowanie nowego aparatu.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 5 listopada. Bawełna amerykańska — zamknięcie: listopad 4.77, grudzień 4.76, styczeń 4.77, luty 4.79, marzec 4.82, kwiecień 4.88, czerwiec 4.91, lipiec 4.94, sierpień 4.98, październik 5.01, Loco 5.11
Liverpool, 5 listopada Bawełna egipska — zamknięcie: listopad 7.27, styczeń 7.41, marzec 7.55, maj 7.71, lipiec 7.86, październik 7.96.
Aleksandria, 5 listopada Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellarid's: listopad 13.39, styczeń 14.07, marzec 14.53, maj 15.05, lipiec 15.41 — Adnanou: grudzień 9.57, luty 10.28, kwiecień 10.51, czerwiec 10.85, październik 11.43
Nowy Jork, 5 listopada. Bawełna amerykańska — zamknięcie: listopad 6.44, grudzień 6.53, styczeń 6.62, luty 6.70, marzec 6.79, kwiecień 6.87, maj 6.96, czerwiec 7.04, lipiec 7.13, sierpień 7.21, wrzesień 7.29, październik 7.36, Loco 6.60.
Nowy Orlean 5 listopada Bawełna amerykańska — zamknięcie: grudzień 6.53, styczeń 6.62, marzec 6.78, maj 6.96, lipiec 7.14, październik 7.32, Loco 6.53.

Kryzys w przemyśle i handlu włókienniczym.

Październik w przemyśle i handlu włókienniczym uwypuklił z całą jaskrawością wzrost napięcia kryzysu przeżywanego przez włókiennictwo polskie. Cały szereg czynników natury zewnętrznej spowodował pogorszenie się koniunktury sezonowej, kurczenie zbytu, a co zatem idzie, ograniczenie produkcji. Jednym z takich czynników zewnętrznych, który odbił się ujemnie na sytuacji rynku łódzkiego, był niewątpliwie nieoczekiwany nagły spadek dolara w pierwszej połowie października. Spowodował on szalone zamęt na rynku ale nie wywołał bynajmniej oczekiwanej początkowo ucieczki od pieniądza do towarów i nie zwiększył obrotów, któreby przyniosły włókiennictwu chwilowe odprężenie. — Zresztą byłoby to w obecnych warunkach zjawisko nawet niezdrowe, gdyż mogłoby spowodować rozszerzenie produkcji, która następnie przy podniesieniu się dolara musiałaby ulec nagłemu zahamowaniu, powodując dalsze komplikacje na łódzkim rynku pracy. Ożywienie to jednak nie nastąpiło, lecz przeciwnie, w drugiej połowie miesiąca w porównaniu z początkiem października zaobserwować się dała redukcja zarówno ilości robotników jak i ilości dni pracy w fabrykach. Redukcje te objęły dwie podstawowe branże, to jest bawełnianą i wełnianą.

Jedynie wykoficjalnie zanotowały w drugiej połowie października chwilowy wzrost liczby zatrudnionych robotników.

Drugim czynnikiem, który ujemnie wpłynął na całokształt sytuacji produkcyjnej przemysłu włókienniczego jest niewątpliwie niewyjaśnione stanowisko rządu w odniesieniu do szeregu podstawowych postulatów włókiennictwa. W pierwszym rzędzie dotyczy to przedłużenia zwrotu cel przy eksporcie. Odnosne rozporządzenie traci moc obowiązującą z dniem 31 grudnia. Ponieważ do tychczas, mimo akcji związków przemysłowych oraz Izby Przemysłowo-Handlowej, nie wyjaśnione zostało, czy rząd zamierza rozporządzenie to przedłużyć, — eksporterzy łódzcy wstrzymują się z zawieraniem umów ze swymi zagranicznymi odbiorcami, o ile terminy mają przekroczyć datę 1 stycznia 1932 roku. Oczywiście, pociągnęło to za sobą ograniczenie produkcji tych fabryk które pracują dla potrzeb eksportu. Deprymująco wpływają również na politykę produkcyjną przemysłu projekty wprowadzenia cel przywozowych na surowce włókiennicze. Do tych czynników wewnętrznych dodać jeszcze należy malejący zbytni na towary ze strony tej grupy konsumentów, którzy ostatnio stanowili poważny odsetek ogółu odbiorców, t. j. urzędników i pracowników umysłowych w ośrodkach miejskich. Osta-

tno zauważyć się dał w tej grupie olbrzymi spadek spożycia tkanin, co przy równoczesnym zmniejszeniu się zbytu na wsi stwarza dla włókiennictwa sytuację wysoce niepomyślną.

W branży bawełnianej ruch w okresie całego miesiąca był bardzo nieznaczny. W porównaniu z październikiem ub. roku obroty spadły co najmniej o 60 proc. Większość fabryk w październiku zakończyła produkcję towarów zimowych przy nieznacznych stosunkowo składach towarowych, co uważać należy za zjawisko dodatnie, spowodowane racjonalną polityką produkcyjną, idącą w kierunku przystosowania wytwórczości do bieżącego zapotrzebowania. Prócz towarów sezonowych zawarto pewną ilość

transakcyj na towary całoroczne. W celu zwiększenia zbytu towarów bawełnianych 2 fabryki, a mianowicie Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana oraz sp. akc. I. K. Poznańskiego, obniżyły cenę o 5 — 7 proc. Warunki pokrycia nie uległy zmianie. Zasadniczo przyjmowano tylko gotówkę, w rzadkich wypadkach weksle do 90 dni.

Znacznie pomyślniej przedstawia się sytuacja w branży wełnianej, gdzie produkcja spada nie więcej niż o 20 proc. w porównaniu z ub. r. Przyczyną tego jest wyłącznie olbrzymi przewrót w tegorocznej modzie damskiej, gdzie wyroby wełniane wyrugowały materiały jedwabne. Zmiana ta odbiła się na produkcji tak dalece, że wytwórczością tkanin weł-

nianych zajmują się również i przemysłowcy branży jedwabnej, którzy latami przystosowali swe warsztaty do zmiany koniunktury. Produkcja krajowa nie trafiła prawie zupełnie wyrugować graniczny import, dostosowując się do wysokich potrzeb rynku wewnętrznego. Ceny tkanin w porównaniu z sezonem zeszłorocznym spadły o 20 proc. Zasadniczym warunkiem pokrycia jest gotówka. Solidni odbiorcy pokrywają swe zobowiązania wekslami 3-miesięcznymi.

Rynek przędzy czesankowej tylko w pewnym stopniu był odbiciem tej stosunkowo pomyślniej sytuacji w branży wełnianej. Większym popytem cieszyły się tylko numery przędzy, z których wybiega się modne towary damskie. Ekspozycja przędzy czesankowej ostatnio spadła do poziomu.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco mocniejsza, jedynie tylko dewizy na Paryż były słabsze. Zapotrzebowanie na dewizy średnie, na walutę gotówkową — małe. Dolar gotówkowy notowano 8.87, kabel na New York — 8.92. Kursy dewiz: Londyn — 33.70, Paryż — 35.05, Praga — 26.41, Zurych — 174.30, Mediolan — 46.45, Belgja — 124.60, Holandia — 360.15. Kursy dewiz na New York nie notowano z braku zapotrzebowania, wobec czego kurs orientacyjny ustalono na 8.915. W transakcjach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po 211.75. W obrotach pozagiełdowych za markę niemiecką płacono 210.50 funt sterlingów — 34.05, dolar w banknotach 8.87 i pół, dolar złoty — 9.12, rubel złoty — 5.13, rubel srebrny — 1.65, bilon — 0.78, czernowolec — 4.08.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana przy obrotach średnich. Notowano tylko kurs akcji Banku Polskiego — 110, Ostrowca — 30. Drobne transakcje nie notowane zawarto: Parowóz — 10, Pocisk — 1.06.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku państwowych i prywatnych papierów procentowych tendencja mocna, jednak obroty małe wobec ograniczonego zaofiarowania. Notowano: 5 proc. pożycz. konw. — 41, 7 proc. pożycz. stabil. 58.25—56.50 — 57, 8 proc. oblig. bud. B.G.K. — 93, 4 i pół proc. ziemskie — 42.75, 4 i pół proc. L.Z. m. Warszawy 48—49, 8 proc. m. Warszawy 64.25—65.75—65, 8 proc. m. Łodzi — 62, 8 proc. m. Piotrkowa — 57.50, 6 proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r. VIII i IX em. — 37. Drobne transakcje zawarto: pożycz. bud. 30—30.25, dolarówka — 41.50.

Rynek walutowy.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym płacono za dolara 8.87, żądano 8.88. Tendencja utrzymana przy wyjątkowo spokojnym nastroju. Zapotrzebowanie równoważy się z podażą. Zarówno jedno jak drugie dyktowane jest wyłącznie bieżącymi potrzebami psychologicznymi przyczem czynniki natury spekulacyjnej są wyeliminowane, co świadczy o stabilizacji kursu. Również jednogroszowa różnica między kursami oddawania i kupna wskazuje na spójną tendencję. W ścisłym związku z wyjaśnioną sytuacją dolarową pozostaje niski sztuczny zapotrzebowania na franki gotówkowe i złote. Frank francuski w przekazie 35.05 w gotówce. Kurs złota z braku transakcji nieuchwylny. Funct mocniej 33.70. Marka niemiecka dochodzi do parytetu (211.75).

8-10 proc. listy zastawne Tow. Kredytowego m. Łodzi 62 w notowaniu obrotowym. W transakcjach prywatnych obrotowych wiązuje również powyższy kurs. Tendencja dla łódzkich listów słaba, przy czym zaofiarowanie znacznie przewyższa popyt. Akcje i inne papiery w zupełnym zaniechaniu.

Przeciwko projektowi ustawy o obrocie metalami

Izba przemysłowo-handlowa przesyła do sejmiku projekt ustawy o obrocie metalami z wyjątkiem żelaza. Projekt ten wprowadza system sjonowania pomienionej galezi handlu. Dotychczas za projektem tym, mającym w brzymie znaczenie dla bardzo licznych przedsiębiorstw, utrzymujących się z handlu metalami, wypowiedziały się najbardziej w danym kierunku zainteresowana organizacja, a mianowicie centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10). Wymieniony projekt centralne stowarzyszenie nie ocenia jako nową próbę etatyzacji życia gospodarczego i ograniczenia wolności przedsiębiorstwa, na to stowarzyszenie wyraża przekonanie, iż realizacja projektu niewątpliwie spowoduje kryzys i zachwieje egzystencje wielu liczących placówek kupieckich. Względem braku szansa kontrole państwa w omawianej branży, z zdaniem stowarzyszenia, nieistotne, gdyż w kraju istnieją tylko trzy walcownie metalu (w Działkach, Koniecpolu i Głownie), które przetwarzają rudę sprowadzaną z zagranicy z domieszką złomu krajowego na półfabrykaty (blachy, rury i prety) i czynnik rządowe są w możności, w razie dorazowego wykonywania kontroli w zakresie produkcji i zbytu.

Import półfabrykatów i metali niewydebowanych w kraju, jak cyny, aluminium mangan i t. p. skoncentrowany jest w rękach zaledwie kilku hurtowników, którzy odsprzedają sprowadzony towar drobnym kupcom. W jednym i drugim wypadku ilość metali, sprowadzonych do kraju, nie może być z łatwością skontrolowana przy odprawie celnej.

Kwestia wywozu złomu metali zagranicę jest całkowicie uregulowana na podstawie posiadania specjalnego zezwolenia ministerstwa, natomiast wywóz popiołu, żużli i wiorów, stanowiących produkt uboczny w hutnictwie i w metalurgii odbywa się w minimalnych ilościach. W punkcie widzenia ogólnego stowarzyszenie kupieckich, co nie będzie korzystne ani dla kupieckich, co nie będzie korzystne ani dla państwa, ani dla rozwoju normalnego życia gospodarczego. Z uwagi na powyższe w streszczeniu przytoczone argumenty centralne stowarzyszenie kupców wypowiada się przeciwko projektowi.

Pod. dochodowy

Wymiary zostały już dokonane

W ostatnich dniach zostały już całkowicie ukończone na terenie wszystkich urzędów skarbowych miejscowej izby wymiary podatku dochodowego na rok bieżący.

Narazie brak jeszcze dokładnych danych, dotyczących dokonanych wymiarów, jednakże z luźnych sprawozdań, poślądanych już przez organizację kupiecką, wynika, iż wysokość wymierzonego w Łodzi i w województwie podatku dochodowego pozostaje na poziomie zeszłorocznym, mimo, iż napięcie kryzysu w roku obecnym jest bez porównania silniejsze. Do zrzeszeń kupieckich napływają skargi ze strony płatników na nieprzebieżanie przy wymiarach stawek przeciętnej rentowności, ustalonych przez izbę przemysłowo-handlową, a zatwierdzonych przez władze skarbowe.

Zaznaczyć warto, iż stawki te nie posiadają ściśle obowiązującego charakteru, jednakże zdaniem zainteresowanych stowarzyszeń kupieckich winny być stosowane w znacznie szerszym zakresie, aniżeli miało to miejsce przy ostatnio dokonanych szacunkach. Oczywiście, przy ścisłym przestrzeganiu stawek przeciętnej dochodowości wymiary byłyby znacznie niższe, gdyż jak to w swoim czasie podawaliśmy w odniesieniu do handlu i przemysłu włókienniczego na rok bieżący ustalone zostały w wielu galeziach znacznie niższe stawki. W związku z wysokimi wymiarami uwidacznia się niesłychanie wielki napływ rekursów.

Nareszcie ocenizowany został pierwszy 100%, dźwiękowy i mówiony film w języku żydowskim

p. t.

„Wieczni głupcy”

Już wkrótce w kinie?



Maurice CHEVALIER

Król piosenkarzy światowych JUŻ WKRÓTCE ukaże się w swej najnowszej kreacji jako „Wesoły Poręcznik” na ekranie „GRAND-KINA”

ZDROWE BIAŁE ZĘBY.

Zęby w życiu odgrywają bardzo ważną rolę. Musimy więc dbać o utrzymanie ich jak najdłużej w należytnym stanie i nie pozwolić im psuć się. Poza tem idzie o to, aby zęby były zawsze białe. Szczególniej dziś, kiedy wiele Pań pali, i wskutek tego zęby żółkną i szernieją, a nie tak nie szpeci ładnej twarzy, jak brzydkie, żółte zęby. Nawet nieładna twarzyczka, ma specjalny wdzięk i urok, jeżeli przy uśmiechu widać śnieżnej białości zęby.

Opierając się na swoim doświadczeniu doświadczeniu, podam niżej kilka wypróbowanych środków do należytego utrzymania zębów, zapobiegnięcia ich psuciu się i usuniecia nieprzyjemnego zapachu. Na noc i rano myć zęby letnią wodą z dodatkiem 20—30 kropli ELIXIRU ANIDOL na 1/2—3/4 szklanki wody. Na szorstczkę nałożyć PASTY PHILODONT. Tak konserwowane zęby zawsze będą czyste, białe i zdrowe.

Jeżeli idzie specjalnie o wybielenie zębów, to lepszego środka nad PROSEK ALBOL niema. Połóżmy go szczególnie dla palaczy, gdyż rozpuszcza on kamień i nadaje zębom olśniewającą białość. Nawet bardzo zaniechane zęby, już po paru dniach stosowania ALBOLU, będą olśniewająco białe.

A więc jeszcze raz zaznaczam: Używając PHILODONT, ALBOL i ANIDOL będziemy zawsze olśniewać w uśmiechu swymi białymi zębami. Środki te są tanie, tak że każdemu na ten wydatek może sobie pozwolić.

Nabyć je można w pierwszorzędnych drogeriach, perfumeryach i skl. apt. Skład główny: Perfumeria „PERFECTION” Warszawa, Marszałkowska 109.

Ani grosza kredytu

bez zaniegania informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą

BRÓDMIEJSKA Nr. 20 (Cegielniana 15) tel. 129-30.

Centralny Związek Muzyków Zawodowych.
W niedzielę, dnia 8 b.m. o godz. 3.30
 po poł. odbędzie się
w Sali Filharmonji
Z okazji „Dnia Muzyka“
Wielki Koncert Symfoniczny
 zwiększonej Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej.
Dyrygent: Teodor Ryder
Sollista: Roman Tofenberg
 (skrzypce)
 laureat konkursu muzycznego m. Berlina.
W programie:
 Kalinnikow — Symfonia g-moll
 Czajkowski — Koncert skrzypcowy
 oraz utwory skrzypcowe z tow. fortepianu.
 Bilety w cenie od 1 do 4 zł. do nabycia w Kasie Filharmonji.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Abram Pinzewski”, w Łodzi, ul. Gdańska 35, zawiadamia, że w dniu 13 listopada 1931 r. o godz. 12 w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Plac Dąbrowskiego Nr. 5), pokój Nr. 15, odbędzie się zebranie wierzycieli, których wierzycielskość sprawdzono i przyjęte zostały do masy w celu wysłuchania sprawozdania syndyka oraz zawarcia układu, ewentualnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy:
 (—) Stanisław Fruchtgarten
 adwokat

Nr. sprawy Z. 124/31. Odpis.
ODPIS DECYZJI.
 Dnia 2 listopada 1931 r. Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu publicznym po rozpoznaniu sprawy z podania firmy „Towarzystwo dla Przemysłu i Handlu Włóknistego J. A. Groszajt” Sp. Akc. o odroczenie wyplat postanowił:
 w sprawie niniejszą odroczyć, wyznaczyć następnym termin na dzień 28 listopada 1931 roku na godzinie 10-tą rano, o czym ogłoszono w „Monitorze Polskim” i w dwóch pismach miejscowych, a mianowicie „w Republice” i w „Głosie Pomorza”. Pobrać od firmy „J. A. Groszajt” Sp. Akc. złotych 150 na koszt niniejszego ogłoszenia.
 Na oryginał właściwe podpisy.
 Za zgodność
 Sekretarz
 (—) Bińkowski.

Wieloleczalnica chorzy
 Odzyskają zdrowie pijąc znane ze skuteczności **ZIOŁA LECZNICZE D-PA BRUYERA**
 Zatwierdzone przez Min. Zdrowia, odznaczone złotymi medalami w Nicei i Brukseli — skuteczne w chorobach:
 Zapalenie płuc, gruźlica, astma, katar, wszelkiego rodzaju kaszle, reumatyzm, artretyzm, nerwowe bóle, skrofuly, wszelkie zanieczyszczenia krwi, nieczystość cery, wypryski skórne, katar żołądkowo-kiszczkowy, hemoroidy, zatwardzenia, biegunka, żółtaczka, wszelkie choroby wątroby i innych organów brzusznych, choroby nerwowe, bezsenność, bóle głowy, otępienie, zwąpanienie tętnic i t. d.
 Można nabywać niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym — albo w wytwórni: **POLNERBA** S-ka z o. o. Kraków-Podgórze Skrytka 48-g
 Kto chce leczyć się ziołami — niech zażąda darmo w wytwórni — broszurki „Jak odzyskać zdrowie”.

WASZE ZDROWIE, SZCZĘŚCIE I POWOZENIE ŻYCIOWE, DUŻE OFIARY MATERJALNE
 zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwa leny towar lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA“

Polisy Amerykańskie
 Tylko do 10 listopada przyjmuję do windykcacji w styczniu nowe polisy Tow. „New-York” na znacznie lepszych warunkach likwid. niż dotychczas.
 Przyjmuje także polisy „Equitab’e”, Sz. Goldman, Piłsudskiego Nr. 36, od 4 do 6-ej.

Oryginalne Angielskie Materiały

Kangarny, streichgarny, szewicy, flanele, tweedy, homes, oony, pedy w najwyższych gatunkach
dostawa wprost z Anglii
 w najwyższych gatunkach, hurtowo, w pojedynczych kuponach poleca

S. A. NEWALL & SONS LONDON

Generalny przedstawiciel na Pol. ke
Aleksander CZAMANSKI
Łódź
 Moniuszki 1, tel. 204-84

Ceny ściśle fabryczne — Dostawa 14 dni.

600 deseni do obejrzenia u przedstawiciela



NAUCZYŁEŚ SIĘ PISAĆ? NAUCZYSZ SIĘ RYSOWAĆ!
 metoda nowa, łatwa, szybka, tania. Rysunki artystyczne, dekoracje wnętrz, kreślenie techniczne, grafika. Bezpłatne prospekty wysyła **Pierwszy w Polsce Instytut Nauki Rysunków i Kreślenia przez Korespondencję**, Warszawa. Hoża 50, m. 9

JEDWAB

Młody Szwajcar 1-t 25, obeznany fabryką tkanin czystojedwabnych i sztucznych, biegły w kalkulacji i analizie wzorów, posiadający najlepsze referencje, poszukuje odpowiedniej posady w przedsiębiorstwie produkcji jedwabi. Oferty sub „Szwajcar” do red.

Zatw. przez M. W. R. i O. P.
SZKOŁA RYSUNKU i MALARSTWA
Prof. Maurycego Trębacza
 Piłkowska 71, m. 10, III piętro.
 Zapisy codziennie.

Primeros GUM.
 NIE BĄDZCIE LEKKOMYŚLNI!!!
 Nie kupujcie wyrobów wątpliwych pamiętajcie, że przetrwaływy „PRIMEROS”
 mają już ustaloną opinię jako z najlepszych najlepsze

Do akt Nr. E. 1040/31 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Przemysł Jedwabny” Sp. Akc. i składających się z biurek, szaf, wag stołowych, wagi dziesiętnej i stołu do mielenia towaru oszacowanych na sumę zł. 890.—
 Łódź, dnia 17 października 1931 r.
 Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 1224/31 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 72, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Itki Syrkowej i składających się z pianina ciemnego marki „Charles Gumowski” oszacowanych na sumę zł. 500.—
 Łódź, dnia 29 października 1931 r.
 Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 905/31 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Wrocławskiego i składających się z mebli, snowadła i trajmaszyn oszacowanych na sumę zł. 452.—
 Łódź, dnia 29 października 1931 r.
 Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 3632/30 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Ziembickiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 620.—
 Łódź, dnia 30 października 1931 r.
 Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2151/31 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 123, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Warsz. Sp. Budowlanej i składających się z ckrą glazków i rygi budowlanych oszacowanych na sumę zł. 490.—
 Łódź, dnia 5 listopada 1931 r.
 Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 1594/31 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LUDWIK HOLLAS, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd pod Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 listopada 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Łagiewnickiej Nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „O Szmidt i H. Szymoch” i składających się z heblarki mechanicznej oszacowanych na sumę zł. 600.—
 Łódź, dnia 16 października 1931 r.
 Komornik: L. HOLLAS.

Do akt Nr. E. 1864, 1865/31 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LUDWIK HOLLAS, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd pod Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 listopada 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zgierskiej Nr. 111, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Romana Kotlickiego i składających się z samochodu taksówki firmy „Fesex” oszacowanych na sumę zł. 1200.—
 Łódź, dnia 30 października 1931 r.
 Komornik: L. HOLLAS.

Do akt Nr. 1828/31 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 76, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana Wolborskiego, składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 530.—
 Łódź, dnia 24 października 1931 r.
 Komornik: J. RZYMOWSKI.

Dr. med. **S. NEUMARK**
 Łagunowski ul. Piłsudskiego 25, tel. 245-74.
Fabryka Lamp
 i sprzedaż artykułów elektro-technicznych i radijowych.
 po cenach konkurencyjnych

Do akt Nr. 1864, 1865 i 1866/31 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego Nr. 54, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Faigi i Józefa Dobreckich i składających się z pianina oszacowanych na sumę zł. 1500.—
 Łódź, dnia 27 października 1931 r.
 Komornik: J. RZYMOWSKI.

Dr. med. **Różanecki**
 Dzielna 99, tel. 128-98
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczościowych.
 Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedzielę i święta od 9-12.
Elektroterapia.
 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Do akt Nr. 1827/31 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 76, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „H. Wolborski i S-ka”, składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 530.—
 Łódź, dnia 8 października 1931 r.
 Komornik: J. RZYMOWSKI.

Wilof maszynę
 do czyszczenia odpadków bawelnianych kupimy zaraz sbanace, skrzynka pocztowa 23.

PARCELACJA LETNISKOWA w lesie sosnowym MAJĄTKU DRUŻBICE

położonym przy szosie Łódź-Pabjanice-Belchatów

PARCELE SPRZEDAJE SIĘ OD 25 DO 45 GROSZY ZA METR KW. NA 2-LETNIE SPŁATY

Miejscowość piaszczysta, sucha, zdrowotna i bardzo ładna. PLAŻA NAD JEZIOREM. Las w wieku 60 lat. — Pierwsze parcele sprzedane w roku zesłym obecnie sprzedaje się drugą i ostatnią część lasu. Komunikacja bardzo dogodna, co 2 godziny wychodzi autobus z Łodzi przez Pabjanice, Drużbice do Belchatowa i z powrotem. Dla obejrzenia i zamówienia działek, objazd do lasu w każdą niedzielę i święta z Pabjanic o godzinie 9.30 rano. Wiadomości udzielają: 1) w Łodzi biuro informacji tel. 141-95, ul. Piłsudskiego 36 front I p., 2) w Łodzi Stanisław Zawierucha, Targowa Nr. 23, m. róg Nawrot, 3) w Piotrkowie biuro mierniczego przysięgłego Leopolda Pajdowskiego, ul. Piłsudskiego Nr. 65, tel. 20, 4) w Pabjanicach W. Nychla, ul. Szkolna Nr. 3, 5) w Drużbicach administrator majątku, dom Władysława Adlera.

Doktor
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana No 4,
telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołojowych. Elektroterapia, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczyplenia, analizy (moczu, krwi, płwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Dr. med.
STARKER
spec. chorób wenerycznych skórnych i włosów
Śródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25)
Telefon 126-87.
od godz. 9-1 i od 4-8, w niedziele i święta 10-1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
RUBACH
chor. nerwowe i wewn. przyjmuje 4-6.
Piotrkowska 8 telefon 143-89.
2 pokoje
komfortowo umeblowane (sypialny i gabinet) w eleganckim domu, z wygodami, dostępem do łaźienki, telefonem niewyżej 2 piętra, lub winda, poszukiwane.
Wyczerpujące oferty z ceną dla L. F. pod „Czystość, spokój”.

Słynący od 25 lat jako światowej sławy
TELEPATA-JASNOWIDZ.
Powie Ci — jaki los Twojego życia będzie.
Powie Ci — imię Twoje i osób interesujących Cię.
Powie Ci — o osobach zainteresowanych z fotografią.
Udział Ci — najlepszych rad i wskazówek.
KTO nie może przyjąć osobiście, NADŚLE imię, datę urodzenia i 95 groszy znaczek pocztowy na kosztach przesyłki próbnej analizy określającej: charakter, skłonności, los Twojego życia i przeznaczenia.
ADRES: WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17.
Analiza szczegółowa i odpowiedzi SŁYNNEGO MEDJUM — zł. 3.25 gr.
UWAGA — Każdy może otrzymać TALIŻMAN SZCZĘŚCIA NAPODROBIAJACIEZNY WAGŁAW PIFFELLO KOPINIE DOBRODZIE CAŁY DZIEŃ

Dr. med.
ST. HEINRICH
powrócił.
Specj. chor. dzieci i wewnętrznych przyjmuje od 5-7 pp.
Pomorska 10, tel. 147-67.

Gabinet fizykalnej terapii
dr. med. ST. HEINRICH
przy ul. Pomorskiej 10 czynny od 10 rano do 5 pp.
NASWIELNIANIE LAMPĄ KWARCOWĄ I SOLLUXEM pojedynczo i grupami, DJATERMIA zewn. i wewn. (przez elektroterapię (galwanizację i foradycję) kąpiele elektryczne, WYPOZYCZANIE DO DOMU lampy kwarcowej i soliuru i wszelkiego typu elektrycznych kąpiele

Dr. med
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34, przyjmuje od 4-7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „PC WOC” Aleksandrowska

DOCENT
Dr. med. Adolf Falkowski
Choroby nerwowe i psychiczne przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy i piątki od g. 4 do 6-ej. Tel. 102-62.

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
GDANSKA 57, I piętro, telefon 108-01

Pończochy jedwabne
i inne.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 78, III piętro.
Panio: bo w prywatnym mieszkaniu

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczołojowych.
Łwagiełlicka 2.
Telefon 129-45.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-8-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Miód lipcowy
deserowy kuracyjny, czysty bez domieszek pod gwarancją z własnej największej w Państwie pasieki 5 kg 16 zł., 10 kg. 30 zł., 20 kg. 55 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła EUGENJUSZ BIŁIŃSKI w ZBARAZU.

Dr.
I. Silberstrom
Zielona 11
tel. 113-42
chor. skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową elektroterapia przyjmuje od 4-8 w niedz. od 9-1
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Pokój
umeblowany z wszelkimi wygodami przy inteligentnej rodzinie z zaraz do wynajęcia ul. Wólczańska 79, m. 18. Ogłądać można od g. 1-3 pop.

Kupno i sprzedaż
RADJO! 4-LAMPOWY ODBIORNIK, prostownik anodowy „Philipsa”, akumulator okazynie do sprzedania, razem lub częściowo. Wiadomość: ulica Zielona 65, m. 19, III piętro między godz. 12-2 pp. i 8-10 wiecz.
PIANINO zagraniczne w zupełnie dobrym stanie do wydzierżawienia. Telefonować 131-77.
OBRAZ Minkowskiego za bezcen do sprzedania. Salon Sztuki, Piotrkowska 117.
STÓŁ 5 krzesel i fotele dębowe, kryte sztuczną skórą, sprzedam tanio, Cegielniana 32, m. 9.
DO SPRZEDANIA 2 magle z lokalem z powodu wyjazdu. Cena przystępna. Wiadomość: ul. Śródmiejska 39 w maglu.

Lokale
NA PRAWACH sublokatora, 2 pokoje z kuchnią, wszelkie wygodny, ładnie umeblowane, na przeciąg 1 roku, do wynajęcia, z powodu wyjazdu. Zgłoś: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01.
NA BIURO front I piętro, ul. Piotrkowska, 2 pokoje, w czystym domu, w najruchliwszym punkcie, za komorne do wynajęcia. Zgłoś: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01, Biuro czynne od 8 do 8 i pół wieczór.
SŁONECZNY umeblowany pokój do wynajęcia, Śródmiejska 32, m. 16 róg Gdańskiej.
I POKÓJ duży umeblowany z wygodami dla 1 osoby czyli 2-ch zaraz do oddania, Kilińskiego 89, m. 10.
1-2 POKOJE umeblowanych front, 1-sze piętro, wejście niekierujące do wynajęcia. Przejazd 49, m. 8.
UMEBLOWANY pokój słoneczny, przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia, Narutowicza 47, m. 16.
POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla kobiet, ul. Kilińskiego Nr. 42, m. 17.
POKÓJ duży frontowy, słoneczny z telefonem do oddania, Śródmiejska 25, m. 3.
POKÓJ frontowy umeblowany w epycznym domu z całodziennym utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia, Gdańska 43, m. 10.

Posady
POTRZEBNI zdolni, wymowni i mądre do przyjmowania zamówień na portrety, którzy mogą zarobić od 10 do 25 zł. dziennie, Vesta, Kilińskiego Nr. 86.
POTRZEBNY fryzjer damsko-męski, Pabjanice, Kościuszki 5.
CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Wyczuć listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, piśmiennictwa, gramatyki polskiej, ekonomji. Żadajcie prospektów.

Nauka i wychowanie
PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka udziela lekcji jęz. francuskiego, gramatyki, pomocy szkolnej, literatury konwersacji po cenach umiarkowanych Poludniowa 20, m. 20 w podwórzu w 2-jej oficynie na parterze Tel. 150-12 od 3-5-ej.
MISS Mary przyjmuje wszelkie tłumaczenia w języku francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim oraz handlową korespondencję, Traugutta Nr. 2, I p. fr.
ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Zawadzka Nr. 21, m. 8-a, front, od godz. 4-7 po poł.
DYPLOMOWANA nauczycielka, absolwentka „School of Arts” udziela lekcji angielskiego oraz francuskiego, Konwersacja, literatura. Cena przystępna. Oferty do „Republiki” „A. J.”

POKÓJ umeblowany przy ul. Piotrkowskiej odnajmę solidnemu panu. Tel. 132-21.

POKÓJ z niekierującym wejściem, usługa, oświetleniem i telefonem od zaraz niedrogo do wynajęcia, Żeromskiego 39, lewa oficyna II piętro od 9-12 i 6-9 wieczór.

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany z oddzielnym wejściem dla pojedynczej osoby — Zawadzka 25 II piętro m. 7, od 9-11 i 4-6, do wynajęcia.

ŁADNIE umebl. duży ciepły pokój odnajmę 1-2 solidnym osobom lub bezdzietn. małż. I piętro, oddzielne wejście, wszel. wygodny, Poludniowa 18, Ginnazjum.

DO WYNAJĘCIA 2 duże pokoje, frontowe z przedpokojem i oddzielnym wejściem. Front I p., Narutowicza 49, Fiszer.

I POKÓJ z kuchnią z wygodami do wynajęcia, Piotrkowska 269.

PRZYJME na mieszkanie jednego pana lub dwóch, Wólczańska 97, m. 17.

POKÓJ ładnie umeblowany z wygodami niekierujący do wynajęcia, Gdańska 37, m. 8, 9-4, 8-9.

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10.

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon — tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 63, m. 10.

DO ODDANIA i pokój frontowy umeblowany, Andrzeja 43, m. 17.

2 POKOJE z oddzielnym wejściem na Piotrkowskiej na biuro lub kancelarię do oddania. Dzwonić 144-11.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią nowoczesne, z wszystkimi wygodami, z dobrymi warunkami. Al. 1-go Maja r. 40 u dozorczy.

POTRZEBNI fryzjer damsko-męski, Pabjanice, Kościuszki 5.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Wyczuć listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, piśmiennictwa, gramatyki polskiej, ekonomji. Żadajcie prospektów.

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka udziela lekcji jęz. francuskiego, gramatyki, pomocy szkolnej, literatury konwersacji po cenach umiarkowanych Poludniowa 20, m. 20 w podwórzu w 2-jej oficynie na parterze Tel. 150-12 od 3-5-ej.

MISS Mary przyjmuje wszelkie tłumaczenia w języku francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim oraz handlową korespondencję, Traugutta Nr. 2, I p. fr.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Zawadzka Nr. 21, m. 8-a, front, od godz. 4-7 po poł.

DYPLOMOWANA nauczycielka, absolwentka „School of Arts” udziela lekcji angielskiego oraz francuskiego, Konwersacja, literatura. Cena przystępna. Oferty do „Republiki” „A. J.”

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. (to chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać chomoch lub rzecz, 4) kupić poszukiwaną rzecz, 5) dostać poszukiwaną rzecz, 6) znaleźć pracownika — niechajcie drobne ogłoszenie do „Republiki”

POSZUKUJE spółnika z kapitałem 15.000 zł. obeznanego z branżą dlową, do finansowania lub wdrożeniu przedmiotów niezbytnych w tym domu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedsiębiorstwo, rucho, zyski pewne. Oferty pod „D.” do administracji.

WSPÓLNIK z tysiącem złotych poszukiwany, celem wydawania czasopisma. Mały ale pewny zysk. Oferty pod „D.” do administracji.

PO 70 GROSZY wykonywa prace manufakturzystka manicure u pań w mieszkaniach prywatnych. Łaskawe zamówienia na dzień następnego tygodnia. Zgłoszenia na adres: „Republika” 3 do 5 codziennie pod Nr. 148-11, Piotrków-Tryb.

TKALNIA 22 warsztaty poszukują na lon ewent. dzierżawcy. Oferty w „Republika”.

JEST do wydzierżawienia w Pabjanickiej willi, dom mieszkalny, ogród, obora, stajnia i garaż. Zgłosić się listownie: „Republika”-Tryb.

PANIA, którą w czwartek 29.10.31 żono, sobotę czesano w wiatrakach. Zgłosić się do „Republiki”-Tryb.

Wtórnie tegoż zakładu.

Matrymonialne.

MŁODA pani z intelig. rodzicami, siadająca elegancko urządzonej, mającej kilka tysięcy dolarów, wolała dochód miesięczny, pozna matrymonialnym, kończącemu inż., med., aplikanta lub inżyniera. Energiczni swaci poszukiwani „Inteligent”.

CHRZĘŚCIJANIN inteligentny, 25-letni lat pozna pannę (nią) bezwzględnie uczciwą, miłą domatorzy, biedną. Oferty „Republika” pod „D.” znanie obojętne.

Zagubione dokum.

UNIEWAŻNIAM skradzione w dniu 100 złotych pl. 27 listopada 1931 na 500 złotych pl. 22 grudnia 1931 z mego wystawienia, Józef Albinowicz, Lipowa 87.

CHAIM Józef Dolewko, Kosc. 12, zgubił osobisty, wyd. w Rykach, pow. Pabjanice, woli.

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowszych modeli
poleca
Salon Mody
9 ZAWADZKA 9
we ści e p. brame

KURSY buchalteryjne z gwarancją odpowiedzialności pod kierownictwem doświadczonego i kontrol. syndyk. przysięgłego. Informacje: 7-9 w. Piotrkowska 63, ofic. I p.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyleć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 135-14, 189-40. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republiki”

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr. z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych.
Prenumerata „Republiki” II.

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt)
NA STR. 1-ej zł. 2- za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt)
NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) Zareczonych miejsc zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, wniesione do nas najpóźniej w ciągu 14 dni od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się drugiego ogłoszenia tej samej treści — o bierawo. Omwki, które zasadniczo nie zmieniają ogłoszenia nie upoważniają do żadnego zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.